Nr. 242. Niedziela, 20 Października 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądowego, dr. Hermana Perlsteina z Radowiec do Czerniowiec; nadał adjunktom sądowym okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie: dr. Ludwikowi Englowi posadę adjunkta sądowego w Kimpolungu a dr. Leonowi Löwnerowi posadę adjunkta sądowego w Radowcach; wreszcie zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Maksymiliana Hausvatera i Michała Zimpau dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Kajetana Józefowicza dla Seletyna i dr. Ottona Hatscheka dla Storożyńca.

P. Minister rolnictwa zamianował w etacie urzędników rachunkowych dyrekcyi lasów i domen: rewidenta rachunkowego, Władysława Forysta radcą rachunkowym, asystenta rachunkowego, Włodzimierza Mayera oficyałem rachunkowym, a praktykanta rachunkowego, Kazimierza Popiela asystentem rachunkowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 października.

Przedłożenie ugody.

Obrót bydła.

(IV). Do najważniejszych, zgodnie powziętych postanowień należy uregulowanie trasportu bydła, rolnictwo bowiem austryackie ma największy interes w tem, aby bydło w Cislitawii nie było narażone na bydlęce choroby zakaźne, zawlekane z krajów korony węgierskiej.

Doświadczenie nauczyło, że wydane w r. 1899 przepisy nie wystarczyłyby do usunięcia niebezpieczeństw weterynaryjno-policyjnych. Rząd wytężał tedy usiłowania swe w tym kierunku, najpierw, aby utrzymać wszystkie te ulepszenia, jakie przewidziano już w niezałatwionym dotychczas ustawowo projekcie ugody z r. 1903, poza tem zaś, aby tak uzupełnić i zmienić odnośne postanowienia, ażeby w zupełności zapewnić ochronę przed zawleczeniem zarazy.

W istocie też postanowienia, powzięte zgodnie z opinią kół fachowych, pozwalają żywić nadzieję, że w przyszłości obrot bydła z krajami Korony węgierskiej rozwijać się będzie bez szkody dla rolnictwa austryackiego.

Nowa ugoda weterynaryjna odznacza się przedewszystkiem tem, że gdy dotąd musiano sobie radzić z pomocą represyj, obecnie także środki prewencyjne mają znaleść odpowiednie naszym interesom zastosowanie.

Do chorób bydlęcych, które głównie zagrażają bydłu austryackiemu, zaliczyć należy zawlekaną z krajów Korony węgierskiej przy przewozie świń zarazę świń, oraz zwalczaną obecnie na Węgrzech z całą energią zarazę pyskową i racicową, które dlatego, że je można łatwo zawlec, są szczególnie niebezpieczne. W obu kierunkach mniej daje powodów do trosk przewóz bydła rzeźnego, które w razie wybuchu zarazy może być łatwo usunięte, aniżeli zwierząt użytkowych i na chów przeznaczonych.

Ze stanowiska tedy weterynaryjno-policyjnego jest potrzebne, a zarazem w interesie aprowizacyi polecenia godne, by świnie na rzeź, pochodzące z okolic, nie nawiedzonych zarazą, dopuszczane były na targi i do publicznych rzeźni tylko pod tym warunkiem, że w przeciągu dni ośmiu zostaną zabite. Dopuszczenie tych świń do miejsc, którym brak targów konsumcyjnych, lub publicznych rzeźni, może być dozwolone tylko pod warunkiem, że w przeciągu trzech dni zostaną zabite i pozostawać będą pod nadzorem weterynarza. Pozwolenia te będą nadane tylko pod warunkami, wykluczającymi w zupełności zawleczenie zarazy.

Natomiast w porównaniu z dzisiejszym stanem rzeczy, co do transportu świń na chów przeznaczonych, wprowadza traktat daleko idące ulepszenia. W przyszłości bowiem świnie użytkowe i na chów przeznaczone przewozić będzie można tylko koleją żelazną i tylko na mocy osobnego w każdym wypadku zezwolenia, a mianowicie dopiero wtedy, jeżeli czterdziestodniowa obserwacya usunie wszelkie podejrzenia co do możliwości zarazy.

Na początku i po upływie czasu obserwacyjnego mają świnie być zbadane przez państwowe organy weterynaryjne, które szczegółowo oznaczą je, podczas trwania obserwacyi utrzymają w ewidencyi, a ich stan zdrowia kontrolować będą.

Przybywający na Węgrzech austryaccy delegaci weterynaryjni będą zawiadamiani o każdorazowem dopuszczeniu do obserwacyi, aby mogli w każdem stadyum wykonywać nadzór.

W normalnych stosunkach zarządzenia te najzupełniej wystarczą, aby powstrzymać zawleczenie zarazy świńskiej. Poczyniono jednak zarządzenia także na wypadek, gdyby te postanowienia okazały się niewystarczającemi. Mianowicie przy powtórnem zawleczeniu zarazy świńskiej przez świnie użytkowe lub tuczne wydany zostanie zakaz wywozu z okręgów notorycznie zarazą świńską zagrożonych, albo też w razie potrzeby zostanie wywóz zupełnie zastanowiony.

Aby zapobiedz zawleczeniu łatwo przenośnej zarazy pyskowej i racicowej, będą woły użytkowe i opasowe przeznaczone na wywóz jak najstaranniej badane na targach bydła przez weterynarzy i opatrywane specyalnymi znakami.

I w innym też kierunku wydano w nowym traktacie prewencyjne postanowienia przeciw zawleczeniu zarazy pyskowej i racicowej. Mianowicie w razie, gdyby groziła zaraza, będą wydane każdym razem specyalne postanowienia dla wywozu zwierząt racicowych użytkowych i na chów przeznaczonych, wychodzące poza obręb postanowień ogólnych. Gdyby zaś powstało uzasadnione powątpiewanie, czy i te specyalne postanowienia wystarczą, zbada odnośny wypadek fachowa komisya obu Rządów; przy rozbieżności sądów ma się całą sprawę przedłożyć konferencyi ciowo-handlowej.

Co do przewozu bydła w ogólności, postanowiono, że bydło wprowadzone dopiero wtedy można transportować dalej, jeżeli zostało na miejscu zbadane przez odnośne organy Państwa importującego i uznane za zdrowe.

Stosowany do dziś sposób kontroli stanu zdrowia i proweniencyi bydła wprowadzanego do drugiego Państwa pozostaje i nadal w mocy. Postanowienie to i dlatego ma szczególne znaczenie, że stosowana dotychczas po stronie węgierskiej na stacyach granicznych weterynaryjna rewizya bydła, wywożonego do Austryi, staje się obowiązkiem Węgier, a ponadto austryaccy delegaci weterynaryjni mają prawo kontrolowania, czy zobowiązanie to wypełniono należycie.

Oba Rządy zobowiązują się przestrzegać wymienionych postanowień tych w sposób najbardziej lojalny, tak, że z jednej strony z całym naciskiem baczyć się będzie, aby zaraza nie została zawleczoną, z drugiej, nie będzie się czyniło nieuzasadnionych trudności przewozowi bydła. Zgodzono się dalej, aby obustronnie obowiązywały przepisy weterynaryjno-policyjne, opierające się na możliwie równych podstawach. Aby jednak zapobiedz niebezpieczeństwu zawleczenia zarazy bydlęcej także z państw zagranicznych, z których wwożone i przewożone zwierzęta, mięso i surowy materyał zwierzęcy podlegają badaniu weterynaryjno-policyjnemu, postanowiono, że przy imporcie i przewozie takich artykułów należy postępować jednakowo.

Ustawa o winie. Giełda.

Ze względu na coraz bardziej piekącą potrzebę ochrony dobrych produktów rolnictwa i ochrony sumiennego handlu przed

---

31)

WYNALAZCA.

POWIEŚĆ.

KAZIMIERZ ROJAN.

XII.

(Ciąg dalszy).

Czy ty wiesz Stefanie, co to tęsknota? Czy wy mężczyźni wogóle zdolni jesteście do zrozumienia bezmiernego pustkowia, jęku bez słów i rozkoszy wśród bolu, jakich ja niekiedy w ostatnich czasach doznawałam? Wszakże jesteście ludźmi tak jak my i tym samym podlegać musicie, co my, uczuciom. Musicie. Tak mi się przynajmniej zdaje.

Tęsknię i tęsknię, coraz więcej tęsknię. Wśród wykładu, wśród czytania, coraz częściej dwie myśli snują mi się po głowie. Jedna jakaś twarda, przymusowa, sprawiająca ból prawie fizyczny, a druga cicha, skryta, podstępna, lekka, jak duch, rozkoszna...

Ta druga jest piastunką mojej tęsknoty. Com kiedy w życiu czytała, dziś staje mi w pamięci żywiej, niż w czasie czytania. Być może, iż fałszuję obrazy, dopełniając ich wyrazistość własnymi kolorami. Na tym punkcie nie jestem dotąd sama z sobą w zgodzie. Lecz te właśnie obrazy, czerpane ze wspomnień, są mi dziś przewodnikami. One to stawiają przeróżne zapytania, na które chcąc nie chcąc, muszę odpowiadać. Wobec tego nie dziw się, żem już nieraz zadawała sobie pytanie: czy ciebie kocham?

W każdej beletrystycznej bajce, ktoś kogoś kocha. Motyw ten tak często powtarza się w książce i życiu i tak przechodzi w krew, że występuje zapewne u młodych ludzi nawet tam, gdzie nie istnieje sprawiedliwa przyczyna.

Natomiast u mnie jest jakaś wielka, jakaś nieznana mi dotąd wielka, a sprawiedliwa przyczyna. Jest tęsknota, którą bez przerwy odczuwam, niekiedy nawet we śnie i co do której z pewnością się nie łudzę.

A przecież mimo tej tęsknoty, nie umiem odpowiedzieć, czy cię kocham.

Żądasz szczerości.

Albo ja nie wiem dotąd, co ludzie pod słowem miłość rozumieją, albo ja z tego uczucia nie umiem zdać sobie sprawy. A wreszcie może ono dopiero nadejdzie, w odmiennem, nieznanem mi dotąd objawieniu? Nie wiem.

Jeżeli jednak miłością jest ta tęsknota, której wciąż, mimo krytycyzmu podlegam, to cię miłuję w tych bezbrzeżnych granicach, w jakich mnie przygniata i upaja mojej tęsknoty bezmiar.

Czy ja od ciebie pragnę czego? — nie.

Czy chciałabym cię widzieć? — tak.

Jak długo? — jak najdłużej, zawsze!

Gdyby ktoś żądał odemnie życia dla ciebie, zdaje mi się, że potrzebowałabym jeno utulić się czadem mojej tęsknoty, a wówczas bez wahania poszłabym z zimną krwią, a nawet z pewną serdeczną a bohaterską rozkoszą w objęcia śmierci... Sądzisz może, że przesadzam? Kiedyś tu w laboratoryum operowałam przy analizie sinkiem potasu.

Ujęłam białą, śliską grudkę w palce i czułam wyraźnie w oddali woń gorzkich migdałów, która jakby przez palce wchodziła do mego organizmu.

I znowu dwie myśli rozpętały się w mojej biednej głowie. Wydało mi się, żeś stał obok i wymówił:

— Marynko, wziąłbyś tę gałkę do ust, gdyby od tego zależała moja przyszłość, moje zwycięstwo?

— Tak.

Wierzaj, że to „tak" było szczere i wielkie, jak moja tęsknota.

Ująłeś mnie wtedy za rękę i usłyszałam powtórnie to samo serdeczne słowo, którego ci do końca życia nie zapomnę. Powiedziałeś: „dziecko!"... powiedziałeś tym samym tonem, jak wówczas, gdyśmy stali w oknie wagonu, przed borućkim lasem. Może pamiętasz?

Odczuwam dziwną błogość i ciepło, gdy sobie ten wyraz powtarzam. Zdaje mi się przy tem, że nie jestem sama na świecie, żem się oparła o jakiś twardy granit, na którym polegać mogę.

Czy chciałabym być twoją żoną?...

Po napisaniu powyższych słów, myślałam długo:

Pisać dalej, czy nie?

Są pewne szczerości wewnętrzne, przed któremi wzdraga się ręka, prowadząca pióro. I w tem masz jeden z przykładów, żem się nie omyliła, mówiąc, iż szczerość myśli jest daleko trudniejszą od szczerości słowa i czynu.

Ale ja ci tych najtajniejszych uczuć nie potrzebuję ubierać w słowa, bo ty je sam odczujesz. Jako kobieta, odrzucająca z zasady wszelką pruderyę, powinnam posunąć się w mych wyznaniach tak daleko. Jak moje koleżanki przy stole sekcyjnym posuwają się w zatarciu na młodej twarzy rumieńca wstydu wobec naukowej nagości.

A przecież czuję, że właśnie ta, wyśrubowana sztucznem założeniem szczerość, mijałaby się z prawdą, przerzucając wągką granicę przyrodzonej piękności i stałaby się niesmaczną.

To, co mam na myśli, odgadniesz sam, gdy ci opowiem kilka szczegółów z lat ubiegłych, z tych lat, gdzie to przestałam być niepoczytalnem dzieckiem, a nie czułam się jeszcze odpowiedzialną istotą.

Z tych wspomnień, które tu spiszę, zrozumiesz może wszystko.

Miałam lat piętnaście, gdy jedna z koleżanek w Jazłowcu powiedziała mi, że jestem nieprawem dzieckiem: córką barona Maresza.

Dlaczego mi to powiedziała? — nie wiem.

Pamiętam, że w pierwszej chwili udałam zagniewaną. Odwróciłam się i odeszłam do swego pokoju. Atoli przypominam sobie również, że nie gniew, ani żal do koleżanki, jeno ciekawość była tem uczuciem, któremu uległam bezpośrednio i które mi odtąd przez kilka miesięcy spędzało sen z powiek. Zaczęłam rozmyślać w skrytości i czytać bardzo wiele, zastanawiając się najwięcej nad ustępami, w których roztrząsano kwestyę stosunku mężczyzny do kobiety i kobiety do jej dziecka.

W ślad za temi myślami wzmogła się u mnie w wysokim stopniu wrażliwość na obce słowa, spojrzenia, uśmiechy i niedopowiedziane zdania. Na tym punkcie niewątpliwie stałam się maniaczką.

W oczach każdej nowej osoby, do której wypadki mnie zbliżały, starałam się wyczytać odpowiedź na pytanie: „czy ona już wie, że jestem nieprawem dzieckiem i co o mnie myśli?".

(Ciąg dalszy nastąpi).

nierzetelną konkurencyą, a konsumentów przed upośledzeniem, doszły oba Rządy, podobnie jak w r. 1903 do porozumienia, że należy przez zgodne zarządzenie przeciwdziałać fałszowaniu produktów rolnych i tych artykułów, które służą gospodarstwu rolnemu.

W szczególności zobowiązały się Węgry przystosować do ustawy w Austryi obowiązującej (z dnia 12 kwietnia 1907 Dz. u. p. nr. 210) ustawę swoją o obrocie wina, która niezupełnie już odpowiada wymaganiom dzisiejszym, ze strony austryackiej zaś przyznano za to winu tokajskiemu na mocy ustawy o środkach spożywczych taką samą ochronę na podstawie dowodu proweniencyi miejscowej, jaką produkt ten posiada już w Niemczech z mocy istniejącego traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Niemcami.

Także co do obrotu giełdowego surowszą jest ustawa austryacka, niż ustawa węgierska, z czego rodzą się często stosunki niezdrowe, zwłaszcza przy obrocie artykułów gospodarstwa rolnego. Rząd węgierski za tem, aby i na wymienionem polu nastąpiło zasadnicze wyrównanie istniejących różnic, — zobowiązał się wdrożyć reformę giełdy budapeszteńskiej. Reforma ta między innemi ma wstrzymać wszelkie interesy bez charakteru realnego, a zwłaszcza interesy na grze polegające.

Stan zdrowia Najjaśniejszego Pana.

Wczoraj podała *Korrespond. Wilhelm* następujące informacye o stanie zdrowia Monarchy:

„W porównaniu z zupełnie pomyślnemi wiadomościami, jakie nadchodziły dnia poprzedniego z Schönbrunnu, dzisiejsze brzmią mniej optymistycznie. Noc ubiegłą spędził Najj. Pan mniej spokojnie, aniżeli poprzednią, sen bowiem był kilkakrotnie przerywany napadami męczącego kaszlu, wskutek czego Monarcha spał nie wiele. Mimo tych chwilowych dolegliwości temperatura ciała nie podwyższyła się w nocy, pozostała normalną. Także dziś rano i przed południem nie stwierdzono gorączki. Lekarze zauważyli tylko lekkie pogorszenie się objawów kataralnych, a także ogólny stan uważają za mniej zadowalający aniżeli wczoraj. Z powodu zaburzenia spoczynku nocnego, stan sił nie jest tak pomyślny, jak w dniach ostatnich, które zapowiadały poprawę. Jednakowoż apetyt jest dobry, co pozwala spodziewać się, że stan sił polepszy się znowu“.

Wydany wczoraj w południe komunikat tej samej korespondencyi opiewał:

„W ciągu dzisiejszego przedpołudnia stan Najj. Pana przedstawiał się korzystniej. Niepomyślne objawy z rana przypisać należy jedynie zakłóceniu spoczynku nocnego. Kilkakrotne napady kaszlu bardzo zmęczyły Monarchę, jednakowoż rano nie miał Najj. Pan gorączki, wstał o zwyczajnej godzinie, z apetytem spożył śniadanie i pracował potem całe przedpołudnie. Niepomyślne objawy, o których wspomniano, już się nie ponowiły. Najj. Pan przyjął te same, co zwykle osoby z Dworu, celem wysłuchania ich sprawozdań.

Dzisiejsze doniesienie *Korrespondenz Wilhelm* brzmi: „Ogólny stan zdrowia Najj. Pana także wczoraj nie był niekorzystny, a stan sił dzięki lepszemu apetytowi okazał się znowu zadowalającym. Skutki poprzedniej niepomyślnej nocy zostały, jak się zdaje, w pewnej części usunięte. Monarcha wypoczywał po południu na otomanie.

We wczorajszej wieczornej wizycie prócz prof. Neussera i dr. Kerzla wziął udział także prof. Chiari. Lekarze zajmowali się głównie kaszlem, występującym w nocy.

O wrażeniu, jakie odnieśli lekarze podczas wczorajszej wieczornej wizyty, donoszą jeszcze, że Najj. Pan dzień cały nie miał gorączki. Apetyt był dobry. Stan ogólny mimo złej nocy onegdajszej nie jest niekorzystny, zwłaszcza, że objawy kataralne nieco ustąpiły“.

Prywatnie donoszą, że lekarze mają nadzieję do 3 lub 4 dni usunąć suchy kaszel, ów najbardziej dolegliwy objaw choroby Najj. Pana.

Wczoraj po południu przybyła do Schönbrunnu hr. Stefania Lonyay i dowiadywała się u dr. Kerzla o stanie zdrowia Najj. Pana, nie dopuszczono jej jednak do Dostojnego Chorego.

Także starsza Córka Najj. Pana, Gizela bawarska i wnuczka Elżbieta ks. Windisch-Graetz kilkakrotnie prosiły o pozwolenie widzenia się z Najj. Panem, odpowiedziano im jednak, że muszą się jeszcze przez kilka dni wstrzymać. Z polecenia Najj. Pana przecież obie panie otrzymują codziennie telefoniczne sprawozdania o stanie zdrowia Najj. Pana.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z d. 18 b. m.).

Po P. Ministrze kolei żelaznych, który wyjaśnił stanowisko Rządu wobec Towarzystw prywatnych, zabrał głos p. Buřival, następnie zaś przemawiało jeszcze kilku mowców, poczem po uchwaleniu nagłości przyjęto również jednomyślnie wniosek p. Ellenbogena w sprawie braków rzekomo panujących w Towarzystwie kolei państwowych.

P. Resel uzasadniał nagłość swego wniosku z protestem przeciw ułaskawieniu dwu podoficerów, skazanych za znęcanie się nad żołnierzami, jakoteż w sprawie zmiany przepisów o zażaleniach żołnierzy. Mowca twierdzi, że ułaskawienie tych podoficerów już wówczas było faktem, gdy P. Minister obrony krajowej swego czasu odpowiadając na odnośną interpelacyę, podał do wiadomości, że owych podoficerów skazano. Następstwem powrotu tych podoficerów do służby miało być samobójstwo pewnego żołnierza.

Mowcy odpowiedział natychmiast P. Minister obrony krajowej gen. Latscher, zbijając poszczególne twierdzenia, zawarte w nagłym wniosku. P. Minister wskazał, że ułaskawienie nastąpiło w myśl prawa, przysługującego komendantowi miasta.

Z kolei przemawiali pp. Kunschak, Stransky i Habermann, przytaczając szereg faktów, dowodzących rzekomo znęcania się nad żołnierzami.

P. hr. Sternberg protestował przeciw wywodom p. Resla, który podał w powątpiewanie lojalność żołnierzy.

P. Schuhmeier żąda, by poruszoną sprawę podoficerów dokładnie wyjaśniono. Żołnierze powinni wiedzieć, że w danym wypadku mogą udawać się swobodnie o pomoc do zastępców ludu. Mowca zarzuca P. Ministrowi, że nie dał wystarczającej odpowiedzi na zarzuty, zawarte w nagłym wniosku. Nakoniec wnosi mowca okrzyk: Precz z Ministrem obrony krajowej! który to okrzyk znajduje głośne echo na ławach socyalistów.

Po odpowiedzi p. Resla i faktycznych sprostowaniach, przystąpiono do głosowania. Nagłość oraz meritum wniosku jednogłośnie przyjęto wśród burzliwych oklasków z ław socyalnych demokratów.

P. hr. Sternberg gratulował ironicznie P. Ministrowi obrony krajowej i zapalił w Izbie papierosa, co wywołało wielkie oburzenie.

Gdy nastał spokój, przewodniczący, wiceprezydent Starzyński oświadczył, że zwrócił uwagę hr. Sternberga na niestosowność takiego zachowania się.

P. hr. Sternberg wyszedł z sali.

P. Kraus zmienił swój nagły wniosek w sprawie upaństwowienia kopalni węgla na interpelacyę.

Rozpoczęła się dyskusya nad nagłym wnioskiem p. Klofacza i tow. domagającym się, aby członkowie komisyi wojskowej mogli bezpośrednio porozumiewać się z żołnierzami w sprawie ich zażaleń.

P. Bomba twierdził (w języku polskim), jakoby cała wojskowość otaczała się murem chińskim; oficerowie rzekomo nie troszczą się wcale o wikt żołnierzy. Mowca prosi P. Ministra obrony krajowej, aby wejrzał w te stosunki. Dalej zarzucał p. Bomba Rządowi, jakoby nie spełniał swych przyrzeczeń, przypomniał n. p., że wojskowa procedura karna dotychczas nie została wniesiona. Mowca podniósł dalej, że niesłuszne jest twierdzenie p. Seitza, jakoby wniosek p. Klofacza był nie do przyjęcia. Członkowie polskiego stronnictwa ludowego będą głosowali za wnioskiem.

Po krótkiej jeszcze dyskusyi nagłość odrzucono.

P. Malik interpelował, dlaczego wydawane są tylko dla giełdy oficyalne biuletyny o stanie zdrowia Najj. Pana.

Z klubów.

W poniedziałek o godzinie 10 rano odbędzie się posiedzenie Koła polskiego, na którem komisya ugodowa, wybrana przez Koło polskie, przedłoży swój referat w sprawie ugody. Celem ostatecznego opracowania tego referatu zebrali się członkowie komisyi t. j. pp. dr. Głąbiński, dr. Kolischer i dr Kozłowski dziś o godzinie 10 rano w parlamencie.

Parlamentarna komisya klubu ruskiego, złożona z posłów Romańczuka, dr. Konstantego Lewickiego i dr. Baczyńskiego, była 15 i 16 b. m. u P. Prezydenta Ministrów dr. Becka — na jego zaproszenie, aby przyjąć przedewszystkiem wyjaśnienia w sprawie ugody z Węgrami, a następnie, aby omówić przedłożone w lipcu Rządowi postulaty klubu. W konferencyi d. 16 b. m. brał udział także P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki i P. Minister skarbu dr. Korytowski. Między innemi sprawami omawiano reformę wyborczą do Sejmu galicyjskiego i poruszono ze strony Rządu myśl dalszych wspólnych konferencyj ze wszystkiemi interesowanemi stronnictwami. Rokowania co do innych postulatów klubu ruskiego będą dalej prowadzone.

Wczoraj w południe odbyła się konferencya przywódców klubów pod przewodnictwem Prezydenta dr. Weiskirchnera w obecności br. Becka. Przedmiotem konferencyi była sprawa parlamentarnego traktowania przedłożeń ugodowych.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się we wtorek; na porządku dziennym pierwsze czytanie ugody.

Postanowiono, aby pierwsze czytanie ugody rozpoczęło się we wtorek. Listę mowców skontyngentowano do 34, liczba ta będzie rozłożona na poszczególne stronnictwa.

P. Prezydent Ministrów podał do wiadomości, że budżet na r. 1908 przedłożony będzie Izbie w ciągu przyszłego tygodnia.

Pod przewodnictwem posła Sylvestra zebrał się tegoż dnia „komitet dziewięciu“ Zjednoczenia niemieckich stronnictw. Na początku obrad była sprawa skoncentrowania niemieckich stronnictw wolnomyślnych. Postanowiono zwołać na najbliższy wtorek ogólne posiedzenie posłów wolnomyślnych niemieckich ze wszystkich stronnictw; na zebraniu tem odbędzie się również dyskusya nad wniesionemi przez Rząd przedłożeniami ugodowemi. Na wczorajszem zebraniu obecny był także P. Minister dr. Marchet.

KORESPONDENCYE.

Rzym, dnia 15 października.

(Poselstwo abisyńskie w Rzymie. — Odkrycie w katakumbach św. Pryscylli).

Rzadcy i ciekawi goście przybyli do Rzymu i byli na posłuchaniu w Watykanie: De-

51)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

M A T K A.

(Z francuskiego)

XXIII.

(Ciąg dalszy).

Młody człowiek wziął w ręce wachlarz matki i cofając się nieco, lekko wachlować zaczął jej oblicze. Wówczas przy jasnem oświetleniu dnia wrześniowego, zauważył zmianę w rysach pani Spadaro.

— Ależ ty jesteś chora, mamo! — zawołał zaniepokojony. — Trzeba sprowadzić lekarza. Z pewnością nadto się umęczyłaś. Co ci jest? — czy ci co dolega?

— Starzeję się — odrzekła po prostu — zaczynam czuć na sobie brzemię wieku.

W tej chwili przeniknęło go uczucie świadomości, że on sam wiele przyczynił się do tego wyczerpania matki; w porywie czułości ujął obie ręce i pieścił je w swoich.

— Biedna mama! — zawołał — Powinnabyś mieć podporę w twoim synu, a przeciwnie, syn ten właśnie....

Maffeo nie dokończył, a pani Spadaro nie żądała, aby się jaśniej wyraził. W tej chwili nie mieli sobie nic do powiedzenia. Caterina popadła znowu w zamyślenie. Czułe słowa syna poruszyły ją. Znowu popatrzyła na niego; był słabego charakteru i tak samo, jak wszyscy jemu podobni, przejdzie przez życie, czyniąc krzywdę wszystkim, którzy go kochają. A przecież, ileż by to można z nim zrobić dobrego! — jaki z niego świetny materyał, gdyby się dostał w odpowiednie ręce! — Uczuła do siebie samej pogardę, że nie umiała uczynić z niego nic więcej, tylko nic nie znaczącą istotę, z mizernemi aspiracyami i niewyrobionem sumieniem.

A teraz co będzie? — Jak przeszkodzić Angelice i Maffei, aby nie wyjechali razem? — A nawet, gdyby sposób na to znalazła, czy miała prawo zamykać synowi możliwą drogę do szczęścia?

Odtąd, wszystkie więzy pomiędzy nim a Laurą były zerwane, bez żadnej nadziei zejścia się kiedyś na nowo. Pozwolić mu jechać samemu, czyż nie znaczyło to samo, co narazić go na niebezpieczeństwa łatwych, upadlających miłostek, uczynić go niegodnym opiekowania się córką?

Córka! Oto właśnie był problemat najbardziej trudny do rozstrzygnięcia. Istnienie Marinelli gmatwało sytuacyę, czyniło niemożliwym wyjazd Maffea z Angeliką, zniewalało Caterinę, aby się temu oparła. Dziecko potrzebowało ojca; nie można było pozwolić, aby skandal dotknął tę młodą istotę; dla tej niezaprzeczonej konieczności wypadało choćby szczęście osobiste poświęcić.

Ale jak? — ale jak? — W głowie pani Spadaro gmatwały się myśli, przyspieszały tętna w skroniach, przyprawiały o zawrót głowy. Czuła ciążący na niej wzrok syna i milczenie pomiędzy nimi stawało się coraz bardziej przygnębiające, rozpaczliwe. Nawet za cenę życia nie potrafiłaby go przerwać banalnem jakiemś odezwaniem się.

Skoro nareszcie powóz zatrzymał się przed peronem willi, Caterina doznała olbrzymiej ulgi, że wreszcie to uciążliwe *tête-à-tête* skończyło się.

Dwa czy trzy dni minęło wśród ciężkiej atmosfery, która zapanowała wśród mieszkańców Frasolino. Maffeo nie opuszczał swego pokoju, tylko w godzinach posiłku. Angelika ukazywała się zawsze w towarzystwie Marinelli, a wieczorem odchodziła na górę razem z dzieckiem, unikając wszelkiej sposobności dłuższej rozmowy tak z obydwoma braćmi, jak z panią Spadaro.

W osamotnieniu, w jakiem go pozostawiono, Paolo nie miał innej rozrywki, tylko polowanie; to też co rana wychodził z domu z *fattore* i kilku wieśniakami, powracał dopiero na obiad z nadąsaną twarzą. Nigdy nie zwracał się w rozmowie do brata i śledził Angelikę, pełnym gniewu wzrokiem.

Miał żal do młodej dziewczyny, że go nie kocha, ale z zaślepieniem, któremu wielu mężczyzn ulega, nie posądzał jej, że kocha innego. Wierzył tylko faktowi, nie przypuszczał żadnych zawikłań, i słysząc, że odrzucała Maffea, był przekonany, że i dla niego była obojętną. Ale nie mniej oskarżał go, że jest powodem jego niepowodzenia; tylko obawa, aby nie zmartwić ojca Marinelli, powstrzymywać musiała pannę Ivernigo, że nie podzieliła jego, Paola, uczucia. Miał żal także do matki z innych, równie fałszywie zrozumianych powodów.

Ponieważ taki stan przymusu ciężył młodemu marynarzowi, postanowił wyjechać. Nie wyrzekając się Angeliki, bo był uparty w swoich zachciankach i pragnieniach, nie starał się nawet dowiedzieć się o ukrytych w głębi duszy prawdziwych uczuciach młodej dziewczyny. Ostatnie niezręczności, jakie popełnił, odebrały mu zaufanie we własne dyplomatyczne zdolności. Ale żegnając się z panią Spadaro, rzucił matce kilka słów zaprawionych goryczą, które obudziły w jej duszy nieokreślony wyrzut sumienia, którego już raz doznała.

Pomimo, że Caterina nie wierzyła w głębokość uczucia młodszego syna i wmawiała w siebie, że w żadnym razie Angelika nie byłaby go pokochała, wyrzucała jednak sobie, że ta miłość Paola, w gruncie rzeczy dozwolona i uczciwa, nie obudziła w niej sympatyi.

— Paolo — rzekła odpowiadając na niejasne wymówki, które odgadywała w niechętnych i nadąsanych słowach młodego człowieka — masz dziś zmartwienie, ale to zmartwienie jest przelotne. Znam ciebie; kobiety w twojem sercu nie zajmują pierwszego miejsca, potężniejsza namiętność je wypełnia. Skoro jesteś zdala od twego morza, odczuwasz próżnię, którą starasz się wypełnić, ale te uczucia nie są trwałe. Przyjdzie niewątpliwie pora i na ciebie, ale jeszcze nie teraz. I wierzaj mi, gdyby Angelika była ciebie przyjęła, nie byłoby to szczęściem dla was.

— A dlaczego? — zawołał porywczo.

— Dlaczego? — powtórzyła za nim ze smutkiem. — Czy można zbadać przyczynę niektórych rzeczy?

— Ja znam ją zawsze! — oświadczył z zarozumiałością młodzieńczą.

I wymawiając te słowa, spojrzał na matkę wzrokiem, w którym ona wyczytała oskarżenie o pobłażliwość, podczas gdy on wyrzucał jej tylko stronniczość. Caterina doznała uczucia bolu i niesłychanego upokorzenia. Chciała się wytłumaczyć, usprawiedliwić, ale co powiedzieć? Jak rozniecić światło, gdy się tylko ciemność widzi w około siebie? Wyciągnęła obie ręce do syna ruchem prożby.

— Paolo, — rzekła — co by nie zaszło, nie powątpiewaj nigdy o mojem przywiązaniu.

I dodała ciszej:

— Nie wątp także nigdy w moją uczciwość.

— Co chcesz przez to powiedzieć, mamo? — zawołał z nagłą podejrzliwością.

— Och! nic! — odrzekła z wyczerpaniem.

Młody człowiek wstrząsnął ramionami, jak gdyby chcąc rzucić z nich nadto ciężkie brzemię.

— Wszystkie te tajemnice to nie dla mnie! Jestem istotą prostą, bez żadnych komplikacyj.... Do widzenia, mamo!

I gdy się pochylał ku matce, aby ją pocałować, uderzyła go tak samo jak Maffea, zmiana na tem pięknem obliczu.

(Dokończenie nastąpi).

dżas Matich Meszesza i Negadras Igazu Behaletie ze świtą t. j. nadzwyczajny poseł cesarza Etyopii a raczej Abisynii, Menelika II. i jego towarzysz, minister handlu. Nie powiem, aby byli podobnymi do innych posłów i ministrów. Meszesza miał na głowie dyadem brylantowy z grzywą lwią, piętrzącą się nad głową i tak samo — po afrykańsku ubrany był Behaletie; obaj czarni, Meszesza nieco jaśniejszej płci, ale minister i cała świta odznaczali się czarnym, hebanowym kolorem twarzy. Naturalnie i ubrania były odpowiednio afrykańsko-etyopskie, burnusy, chałaty wyszywane w hafty z drogimi kamieniami i t. d. Nie wyglądali nawet na Koptów, choć są chrześcianami kopckiego wyznania.

Pobyt ich w Rzymie wywołał sensacyę, a w Watykanie, dokąd pojechali na uroczyste posłuchanie, przyjęto ich naturalnie z wielkimi honorami. Zresztą, poselstwo wysłane przez Menelika, dało dowód, że jest arcykatolickiem. Nigdy jeszcze może nikt tak gorąco nie przemawiał do Papieża, jak czarny poseł Menelika, kiedy odczytał adres w języku amaryckim:

„Ty jesteś wielkim z nazwiska i słyniesz jako wielki Apostoł! Ty jesteś synem i następcą Apostoła św. Piotra i wiernym naśladowcą jego czynów. Ty siedzisz na jego wysokiej i szczytnej katedrze, która jest w Rzymie i naukami Twojemi napełniasz Włochy i wszystkie inne narody“.

„Do Ciebie, czcigodny ojcze, któremu obcą jest wszelka chytrość i zwada, wysyła mnie mój pan i cesarz Etyopii. Gdyż ty jesteś fundamentem Kościoła, kamieniem węgielnym wiary chrześciańskiej“ i t. d.

„Bez wątpienia więc, pomiędzy wszystkiemi katedrami, Twoja jest najwyższą, a najwznioślejszą Twoja godność, gdyż Ty siedzisz na katedrze księcia Apostołów“ i t. d.

Pius X. odpowiedział po włosku z wysokości tronu (w sali tronowej), dziękując za hołd oddany Stolicy św. Piotra i dziękując za opiekę, jaką Menelik otacza misye katolickie.

Następnie, na osobności, w prywatnym gabinecie swoim rozmawiał z posłem. Naturalnie, rozmowa toczyła się przy pomocy tłumacza, którym był O. Kapucyn z Erytrei. Poselstwo odwiedziło także kardynała Merry del Val.

Miło jest widzieć, że Abisynia jest katolicką. Przynajmniej co do Menelika i jego żony cesarzowej Taitu, nie może być żadnej wątpliwości. Bo co do ogółu, to powiedzieć trzeba, iż panuje tam pewna konfuzya. Część tamtejszych biskupów (t. zw. *abuna*) przechyla się do katolicyzmu, a część do — schyzmy. Jak powiedziałem, Abisyńczycy są kopckiego obrządku, otrzymali chrześciaństwo z Konstantynopola przez kopckich misyonarzy jeszcze przed schyzmą Focyusza. A że Koptowie egipscy oraz ich patryarcha, rezydujący w Kairze, są schyzmatykami, przeto właściwie Abisynia byłaby także schyzmatycką, gdyby nie praca ś. p. kardynała Massaja, który był w osobistej przyjaźni z Menelikiem, jako misyonarz i długo bawił w Etyopii. Massaja zostawił też dzieło o Abisynii. Jemu to zawdzięczyć należy katolickie aspiracye w Abisynii.

Rozłam pomiędzy Koptami, dysydentami a Abisyńczykami, powstał także ztąd, że Koptowie egipscy zabrali Abisyńczykom klasztor Deir es Sultan w Jerozolimie, położony w pobliżu Grobu świętego. Uciskani przez schyzmatyków w podobny sposób, jak OO. Franciszkanie w świątyni Grobu świętego przez mnichów greckich — Abisyńczycy chcą dziś za protekcyą Watykanu i rządu włoskiego odzyskać narodowy kościół i dlatego przybyli do Rzymu. Prawdopodobnie rząd włoski poprze ich żądania. Z Włoch poselstwo udało się do Konstantynopola i Aten.

Horacy Marucchi, znakomity archeolog katakumb, prowadzi w dalszym ciągu poszukiwania w katakumbach św. Pryscylii na via Salaria. Jest to cmentarzysko sięgające jeszcze czasów apostolskich. Marucchi uważa je też za właściwe *ostrianum*, odnalazł on tam obecnie grób papieża Marcellina, wybranego w r. 298, a zmarłego w r. 304. Pierwsi papieże chowani byli przy grobie św. Piotra; z początkiem III. wieku, zaczęto grzebać ich na cmentarzysku św. Kaliksta na via Appia, a gdy ono zostało skonfiskowane podczas prześladowań, papież Marcellin pogrzebiony został w krypcie cmentarza, należącego do możnego wówczas rodu Acilii Glabriones, tak, jak papież Zefiryn pochowany został w krypcie Cecyliuszów w katakumbach św. Kaliksta

Odkrycie grobu papieża Marcellina jest tem cenniejsze, że z wyjątkiem grobu św. Piotra znane są dokładnie groby dwóch tylko papieży: Korneliusza i Euzebiusza. Wiadomo n. p. że w krypcie t. zw. papieskiej, w katakumbach św. Kaliksta pochowani byli papieże, znane są ich nazwiska, ale nie można wskazać gdzie są *loculi*, kryjące ich zwłoki.

O odkryciu, jakie uczynił, zdaje prof. Marucchi sprawę w ostatnim zeszycie *Nuovo Bulletino di archeologia cristiana*. D.

Z pod berła rossyjskiego.

(Zjazd księży Maryawitów. — Wybory w gubernii mińskiej. — Drobiazgi).

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie zjazd wszystkich księży Maryawitów, a celem jego był obiór głowy „Związku Maryawitów“, oraz rozpatrzenie innych spraw, dotyczących „Związku“.

Po uroczystem nabożeństwie w kaplicy praskiej, ministrem generalnym obrany został jednogłośnie ksiądz-Maryawita Jan Kowalski, który natychmiast mianował wikaryuszem generalnym księdza-Maryawitę Romana Próchniewskiego. Następnie powzięto szereg uchwał; podajemy je w streszczeniu:

Cały teren, zamieszkany przez Maryawitów, dzielić się będzie stosownie do narodowości, na prowincye: polską, litewską, czeską, niemiecką, francuską i t. d. Każda prowincya dzieli się na okręgi, okrąg — na gminy, którym przysługuje prawo tworzenia filij. Całym „Związkiem“ zarządza minister generalny, zastępcą którego jest wikaryusz generalny. Prowincyą zarządza minister prowincyonalny, w jego zaś zastępstwie — wikaryusz prowincyonalny. Okręgiem zarządza kustosz; gminą proboszcz, którego zastępuje wikaryusz. Filiami kierują pomocnicy proboszczów. Przy każdej gminie do pomocy kapłanom mogą być naznaczani dyakoni. Dla każdej gminy lub filii minister generalny albo prowincyonalny wyznacza za zgodą parafian proboszcza i wikarego. Kapituła generalna zbierać się ma co trzy lata, na której zdawana będzie sprawa z działalności „Związku“ i rozpatrywane sprawy większej wagi. Co do sakramentu małżeństwa, Maryawici uznają dogmat katolicki o nierozerwalności małżeństwa. Przeszkody, unieważniające związek małżeński, uznają te tylko, od których Kościół katolicki nigdy nie daje dyspensy. Te zaś przeszkody, od których Kościół katolicki udziela dyspensy, uznają jako przeszkody wzbraniające. Separacya — na tych samych co i w Kościele katolickim zasadach. Sprawy rozwodowe rozsądzać będą trzej księża-Maryawici, mianowani na urząd ten przez ministra generalnego, który zatwierdza wszystkie wyroki w tych sprawach. Ofiara Mszy św. i wogóle wszystkie obrzędy religijne sprawowane będą w języku narodowym każdej prowincyi. Maryawici, za przykładem pierwszych chrześcian, nie będą zakładali seminaryów duchownych, a utrzymywać będą przy sobie na parafiach po jednym, lub kilku młodych ludzi, pragnących poświęcić się stanowi duchownemu. Od młodzieńców, pragnących zostać kandydatami do stanu kapłańskiego, wymagany jest cenzus naukowy, nie niższy jednak, jak ukończenie 4 klas szkoły średniej. Pobyt kandydatów przy kapłanach określony został na lat 4, podczas których zapoznawać się będą z trudami duszpasterstwa i studyować nauki świeckie i teologiczne, jeżeliby zaś była sposobność po temu, będą uczęszczali do Uniwersytetów. Po ukończeniu 4-letniego okresu czasu, kandydat, o ile życzy sobie przyjąć święcenia, pójdzie na rok jeden do domu nowicyackiego, gdzie oddawać się będzie nauce obrzędów kościelnych i ćwiczeniom życia ascetycznego. Po upływie roku otrzymuje święcenia kapłańskie. W sprawach mianowania i potwierdzania księży-Maryawitów na urzędy i translokacyi, władze rządowe zwracają się z wszelką korespondencyą urzędową li tylko do ministra generalnego (a w razie nieobecności, do wikaryusza generalnego), jako do głównego przedstawiciela i zarządcy całego „Związku Maryawitów“. Postanowienia powyższe podpisane zostały przez 32 obecnych księży-Maryawitów i przesłane do zatwierdzenia władz wyższych.

*

W jaki sposób rząd przeprowadzał wybory w okręgach, zamieszkałych przez Polaków, małą próbą będzie list korespondenta *Rieczy* z Mińska. Pisze on między innemi:

„W chwili obecnej pierwsza faza wyborów jest już skończona i zachodzi możność określenia stopnia wpływu i udziału administracyi w wyborach. Podczas obecnej kampanii wyborczej zarządzenia administracyjne najbardziej dały się we znaki obywatelom ziemskim Polakom. Sam podział zjazdów wyborczych według narodowości, dostatecznie zabezpieczający przedstawicielstwo ziemiaństwu rossyjskiemu, wydawał się niedostatecznym. Na żądanie *istinno russkich*, dla posiadaczy mniejszej własności Rossyan wyznaczono po 3—5 zjazdów pierwiastkowych, gdy dla Polaków — tylko po jednym zjeździe w każdym powiecie.

„Przy podziale tych zjazdów wyjaśnił się w dostatecznym stopniu wpływ *istinno-russkich* na technikę wyborczą. Początkowo do drukarni *Gub. Wied.* oddano wykaz terminów wyborczych, w którym dla posiadaczy mniejszej własności, zarówno Rossyan, jak i Polaków, wyznaczono po jednym zjeździe w każdym powiecie. Dowiedziawszy się o tem działacze rossyjskiego bloku związkowego, udali się do gubernatora z żądaniem wyznaczenia dla Rossyan posiadaczy mniejszej własności kilku zjazdów w każdym powiecie. Gubernator odmówił, lecz w kilka godzin potem otrzymał polecenie z Petersburga, aby rozdzielił zjazdy. Numer *Gub. Wied.* wstrzymano i wydano osobne ogłoszenie o zjazdach rossyjskich, wyznaczając 3—5 takich zjazdów w każdym powiecie. Dzięki temu, Polacy posiadacze mniejszej własności znaleźli się w daleko gorszej pozycyi, aniżeli Rossyanie, ponieważ ci ostatni, mając wyznaczone zjazdy w kilku miejscowościach powiatu, mogli spełnić swój obowiązek z mniejszą stratą czasu i pieniędzy. Tymczasem w niektórych powiatach liczba prawyborców Polaków była znacznie większa, niż Rossyan, pomimo to jednak musieli jeździć na wybory setki wiorst. Wyniki takiego podziału zjazdów odbiły się na liczbie pełnomocników. Gdy Rossyanie z kuryi mniejszej własności wybrali 285 pełnomocników, Polacy, pomimo, że w ich rękach jest więcej ziemi, wybrali tylko 88.

„Jeszcze większą niesprawiedliwość zrobiono Polakom z kuryi ziemiańskiej przy podziale liczby wyborców według narodowości. Już w prawie z dnia 16 czerwca została ona zmieniona. W tych powiatach, gdzie przeważa własność polska, liczbę wyborców zmniejszono, gdzie przeważają Rossyanie — zwiększono. Zdawałoby się, że przy podziale zjazdów według narodowości będzie zachowany artykuł prawa, w którym jest mowa o podziale wyborców, stosownie do przestrzeni prywatnej własności ziemskiej w powiecie. Lecz oto, Polacy, posiadający 70 prc. ziemi, otrzymali 18 wyborców, a Rossyanie, mający 30 prc. ziemi — 53. Zaznaczyło się w tem wyraźnie pragnienie ograniczenia liczby wyborców *inorodców* do ostatecznego minimum.

„I w miastach, na liczbę prawyborców, w stosunku do liczby wyborców, nie zwracano uwagi. Tak n. p. w Mińsku w pierwszej kuryi 154 Rossyan, 240 Polaków i 844 Żydów otrzymują wszyscy po jednym wyborcy; w drugiej kuryi 2895 Rossyan i 56.000 Polaków i Żydów — również po jednym.

„W takich warunkach, nie dziw, że blok „związkowców“ i październikowców z góry już święci zwycięstwo, licząc w swych szeregach 98 wyborców (53 z kuryi ziemiańskiej, 4 z kuryi miejskiej i 41 z kuryi włościańskiej) na ogólną liczbę 137. Choćby nawet na wyborców przeszło kilku postępowych Rossyan, to i wtedy zwycięstwo „związkowców“ jest z góry przesądzone“.

*

Russk. Wied. twierdzą, że nawet urzędowe telegramy agencyjne nie upoważniają do robienia wniosków, iż prąd opozycyjny w Rossyi zmniejszył się: „Wybory z drugiej kuryi miejskiej dowodzą wymownie, że w nastroju kraju nie zaszły absolutnie żadne zmiany i że ci wyborcy, dzięki którym przechodzili głównie „kadeci“ do pierwszej i drugiej Dumy, pozostali wierni swym poprzednim sympatyom.

„Jakkolwiek wskazówki co do przekonań politycznych, a raczej sympatyj partyjnych wyborców włościańskich są bardzo nieokreślone i sprzeczne, takiemi jednak były i przy poprzednich wyborach. W każdym razie danych o należeniu do zorganizowanych partyj prawicy wyborców włościańskich jest bardzo mało w źródłach urzędowych, prywatne zaś wiadomości mówią o przewadze lewicy w wielu guberniach. Innemi słowy — mówić o tem, że wieś przestała być opozycyjna, że zmienił się stosunek włościan do wyborów, na razie niema żadnej podstawy“.

Były poseł, p. Makłakow, w rozmowie z jednym z dziennikarzy rossyjskich zapewnił go, że w trzeciej Dumie utworzy się stanowczo centrum konstytucyjne, które zajmie się niezbędnemi reformami. „Czas rewolucyi minął; nadszedł czas reform“ — powiedział między innemi p. Makłakow. Tegoż samego zdania jest i organ październikowców *Gołos Moskwy*, który w fakcie uspokojenia giełdy, widzi najwymowniejszy dowód bliskiego końca rewolucyi.

Z Moskwy telefonują do *Now. Wremia*: „W klubie październikowców p. Nasakin miał referat o położeniu sprawy rossyjskiej na kresach zachodnich. — Zajmujące komentarze do referatu dorzucili członkowie klubu, pomiędzy innymi prezydent miasta, M. Guczkow, który opowiedział, jak zrodził się pomysł autonomii Polski. Na wniosek p. Guczkowa wysłano depeszę z pozdrowieniem do prof. Filewicza, kandydata październikowców na posła od Rossyan z Warszawy, jako do godnego bojownika sprawy ros yjskiej na kresach“.

Rus pisze, że mianowania metropolity kościołów rzymsko-katolickich w cesarstwie nie można się spodziewać wcześniej, jak w połowie listopada.

Przeciwko wyrokowi Izby sądowej w Petersburgu, uniewinniającemu zupełnie b. posła Ramiszwilego od zarzutu wypowiedzenia w Szliselburgu mowy rewolucyjnej, prokurator założył protest, a to dlatego, że w gronie przedstawicieli stanów, zamiast marszałka szlachty, zasiadał jego zastępca. Senat, zgodnie z długoletnią praktyką, nie uznał tego motywu za dostateczny i protest prokuratora pozostawił bez skutku. P. Ramiszwili wydobędzie się już chyba z więzienia, w którem od kilku miesięcy z tego powodu był trzymany, ale kandydatury swojej na posła nie zdąży już bodaj postawić.

Gwiazda o. Grzegorza Petrowa całkiem zgasła. Uznano go za lepszego literata. Żadne stronnictwo nie postawiło dotychczas jego kandydatury, a trudowicy i socyaliści narodowi zastrzegli z góry, zawierając przymierze, że o. Petrowa na posła nie wybiorą.

KRONIKA.

Lwów, 19 października.

— Kalendarz.
Niedziela (20 października):
Jana. — Budzisława. — Serhya m.
Wschód słońca o godzinie 5·55 rano, zachód słońca o godzinie 4·24 po południu.
Poniedziałek (21 października):
Urszuli. — Daromiła. — Pełahyima.
Wschód słońca o godzinie 5·56 rano, zachód słońca o godzinie 4·22 po południu.

— W uznaniu zasług dr. Władysława Łozińskiego, Rada miasta Lwowa zamianowała go obywatelem honorowym naszego miasta.

Dziś przed południem deputacya Reprezentacyi miejskiej z prezydentem p. Ciuchcińskim na czele udała się do mieszkania p. Łozińskiego i wręczyła mu medal obywatelstwa honorowego. Przemówił p. Ciuchciński, podnosząc w gorących i serdecznych słowach zasługi p. Łozińskiego, który wskazał mieszczaństwu lwowskiemu piękne wzory w jego przeszłości, a wzruszony do głębi p. Łoziński podziękował za godność, jaką go miasto odznaczyło.

Medal wręczony p. Łozińskiemu przedstawia ze strony głównej widok ratusza z kościołem Dominikanów, kopcem i kościołem Bernardyńskim. W pośrodku widnieje postać Sławy z wieńcem laurowym i herbem miasta, oraz napis: „Dobrze zasłużonemu“. Z drugiej strony, w otoczeniu liści laurowych, napis: „Władysławowi Łozińskiemu — obywatelstwo honorowe — miasto Lwów 18 X. — 1906“. Dyplom, równocześnie wręczony, wykonano ozdobnie, z barwnym inicyałem, pismem wzorowanym na księgach radzieckich z XVII. w. Po treści dyplomu następują podpisy prezydyum miasta i wszystkich radnych.

— Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się dnia 21 b. m. Na porządku dziennym są: dr. A. Szelągowskiego: „Kampania wschodnia angielska w Polsce za Elżbiety“ i prof. dr. Fiericha: „Prawo wekslowe w Polsce na podstawie konstytucyj sejmowych“.

— Doc. dr. Szelągowski, z którym toczył wysłannik rządu bułgarskiego, p. Bachmatiew, układy o przyjęcie katedry historyi narodów słowiańskich na Uniwersytecie w Sofii, nie przyjął, mimo korzystnych warunków materyalnych, propozycyi p. Bachmatiewa.

— Klasy równorzędne w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie. W latach szkolnych 1905/6 i 1906/7 istniały w seminaryum tem klasy równorzędne na I. a następnie na II. roku. Ponieważ faktyczny stan frekwencyi II. roku pozwalał przypuszczać, że z początkiem roku szkolnego 1907/8 więcej niż 70 uczenic przejdzie na rok III., przeto odniosła się Rada szkolna krajowa do JE. P. Ministra oświaty z wnioskiem o zezwolenie na podział III. roku na dwa oddziały równorzędne. Zarazem prosiła Rada szkolna krajowa o pozwolenie na utworzenie klasy równorzędnej na roku IV. tego zakładu z początkiem roku szk. 1908/9, ponieważ znana pilność jego uczenic pozwala przypuszczać, że przeważna część frekwencyi tegorocznego III. roku przejdzie w lecie 1908 z dobrym skutkiem na rok IV. JE. P. Minister pozwolił obecnie na otwarcie klasy równorzędnej na roku III. i upoważnił również Radę szkolną krajową do wprowadzenia w życie klasy równorzędnej na roku IV., jeżeli z początkiem r. szk. 1908/9 stan liczebny zapisów będzie tego wymagał. Równocześnie upoważnił P. Minister Radę szkolną krajową do użycia potrzebnych kwot na urządzenie lokalu i na uregulowanie nauki i zarządził wstawienie potrzebnych kredytów w preliminarz budżetu na rok 1908.

— Poświęcenie kamienia węgielnego pod bursę polską im. Józefa Korzeniowskiego przez JE. ks. Arcybiskupa dr. Józefa Bilczewskiego, odbędzie się w Brodach jutro, d. 20 b. m., w południe po sumie.

— Sprawa testamentu ks. Ponińskiego, o której pisaliśmy poprzednio, podając informacye prasy miejscowej, przedstawia się następująco:

Gdy po śmierci ś. p. ks. Kaliksta Ponińskiego, który zmarł w dniu 8 października 1902 r., wszelkie poszukiwania testamentu zmarłego pozostały bez skutku, olbrzymia fortuna, jaką pozostawił ks. Kalikst Poniński, przeszła na

najbliższych krewnych zmarłego. Spadkobiercami były dzieci siostry ś. p. zmarłego, ś. p. Karoliny z Ponińskich ks. Lubomirskiej, a mianowicie: Wanda ks. Lubomirska z Równego na Wołyniu, ś. p. Hieronim ks. Lubomirski z Rozwadowa, który umierając w sierpniu 1905 r., spadek po ś. p. Kalikście ks. Ponińskim zapisał żonie swej ks. Felicyi, a wreszcie córki ś. p. Adama i Maryi ks. Lubomirskich z Miżyńca: Jadwiga, Zofia i Anna.

Postępowanie spadkowe ukończono dopiero w cztery lata później, w grudniu bowiem 1906 r. wydany został przez sąd formalny dekret dziedzictwa. W tych zaś dniach miał nastąpić ostateczny podział ruchomości między spadkobierców i w tym to celu nastąpił zjazd spadkobierców we Lwowie, celem przeprowadzenia podziału mebli i t. p.

Gdy przystąpiono do podziału, w jednem z biurek w apartamentach kamienicy króla Jana III. w Rynku, znaleziono w teczce testament, a raczej kodycyl, zawierający ostatnie rozporządzenia zmarłego księcia.

Spisano go rzekomo w maju 1901 roku w Czerwonogrodzie w obecności Kajetana Krzysztofowicza, przełożonego tamtejszej zwierzchności gminnej i N. Kurhaniewicza. Ze stanowiska prawnego kodycyl ten okazał się jednak nieważny, a przedewszystkiem sfałszowany, ponieważ stwierdzono, iż jeden ze świadków, podpisanych na kodycylu, zmarł podobno na pół roku przed jego sporządzeniem.

Wobec tych okoliczności towarzyszących znalezieniu dokumentu, jak również wobec tego, iż dokument ten ma być falsyfikatem, zastępcy prawni spadkobierców odnieśli się do policyi z żądaniem wyjaśnienia sprawy podrzucenia tego testamentu, a równocześnie oddano sprawę Prokuratoryi państwa.

△ Kronika policyjna. Rozpanoszyli się w ostatnich dniach złodzieje i kradną, co im pod rękę wpadnie. Prócz szeregu drobnych notują protokoły policyjne dwie większe kradzieże, na których złodzieje porządnie się obłowili. Z mieszkania p. Józefy Standowej przy ul. Kościuszki l. 3 skradziono wczoraj broszkę z bryllantami, wartości 400 K.; p. Józefowi Przystajko, adjunktowi kolejowemu, zabrano wczoraj wieczorem z mieszkania, przy ul. Krakowskiej l. 17, płaszcze uniformowe, futro, bifuterye i inne drobiazgi. Szkoda wynosi kilkaset koron.

— Tajemnicze zniknięcie hr. Zamoyskiej. Wczoraj nadeszła tu wiadomość o zniknięciu z przedziału wagonu kolejowego hr. Zamoyskiej, która jechała pociągiem kolei petersburskiej do Warszawy. Dzienniki warszawskie podają obecnie bliższe szczegóły tej tragicznej sprawy:

Hrabina Marya Zamoyska, córka Konstantego i Janiny z hr. Potockich, młoda, bardzo piękna małżonka hr. Zamoyskiego, wyjechała z rezydencyi w Rudnikach w towarzystwie brata i męża Adama na dworzec kolejowy w Szepietowie, zkąd sama odjechała do Warszawy. W Warszawie oczekiwano jej przybycia; hr. Zamoyska miała zabawić tu kilka dni. Gdy nie przyjechała, zaniepokojona rodzina zawiadomiła telegraficznie męża Adama, otrzymała jednak od niego odpowiedź, że hrabina wyjechała.

W przedziale I. klasy, zajętym przez hr. Zamoyską znaleziono dużą walizkę z jej inicyałami i mniejszą walizkę, wszystko w największym nieładzie. Razem z hrabiną wsiedli do tego samego wagonu, lecz do innego przedziału, inżynier Zyff, oraz p. Frumkim, nadto jechał jeszcze jakiś obcy podróżny. Dwaj pierwsi poczuli nagle w swoim przedziale odurzającą woń, wyszli na korytarz i tu stali. Gdy wrócili do przedziału, usnęli. Konduktor obudził ich celem skontrolowania biletów. Gdy pociąg zatrzymał się na jednej ze stacyi, wysiadł ów nieznajomy.

Następnie zauważyli owi dwaj podróżni, że gdy pociąg ruszył, ów nieznajomy znów wsiadł do wagonu. Potem zasnęli obaj. Przed Warszawą wszedł przerażony konduktor do ich przedziału, zawiadamiając ich o nieszczęściu, jakie spotkało hr. Zamoyską. Udano się do jej przedziału, gdzie na podłodze leżały walizki i bryllantowy pierścień. Znaleziono zakrwawioną chustkę. Slady krwi zauważono także na firankach przy oknie, które było otwarte. Na wieść o nieszczęściu, hr. Zamoyski przyjechał natychmiast do Warszawy. Jadąc pociągami osobowym i towarowym, nie natrafił po drodze nigdzie na ślady. W pewnem tylko miejscu na nasypie zauważył ślady krwi.

Śledztwo weszło już na pewne poszlaki tej zagadkowej sprawy. Oto na stacyi Małkinia z pociągu, którym jechała hr. Zamoyska, wysiadła jakaś dama o rysach twarzy męskich. Przypuszczają, iż był to mężczyzna, przebrany za kobietę.

Zauważono brak kilku cennych drobiazgów w rzeczach hr. Zamoyskiej. Rzeczy te mieli skraść po drodze żandarmi.

Zagadkowa ta sprawa wywarła w Warszawie ogromne wrażenie. Władze sądowe przesłuchały całą służbę owego pociągu. Aresztowano palacza wozu, w którym dokonano zbrodni i odstawiono go do Warszawy.

— Tęcza w październiku. Nad Horodenką przeciągnęła burza z błyskawicami i piorunami, poczem na niebie zajaśniała wspaniała tęcza. Pogoda i temperatura dnia tegoż, jak i poprzednich, kazała zapomnieć, że to już październik.

Równocześnie donoszą z Królestwa i Ukrainy, że niezwykle ciepła jesień wytwarza tam niespodzianki w przyrodzie. W ogrodach kwitną bzy, kasztany i wiśnie okrywają się kwiatami, a motyle bujają nad kwieciem, jak w maju. Gospodarze narzekają jednak na suszę. Jest ona tak wielką, że w niektórych miejscach oziminy wcale nie powschodziły.

— Porady w sprawach ogrodniczych. Krajowy instruktor ogrodnictwa, dr. Stanisław Goliński, Kraków, Półwsie zwierzynieckie l. 97, udziela czy to pisemnie, czy osobiście wskazówek wchodzących w zakres spraw ogrodniczych. Godziny urzędowe od 9—11 rano, z wyjątkiem świąt i niedziel.

— W krakowskim procesie spekulantów losowych przemawiali wczoraj po prokuratorze Państwa: zastępca skarbu Rzeszy niemieckiej, oraz poszkodowanych bankierów dr. Klębkowski, obrońcy Frühling i Seinfeld. Dzisiaj nastąpi dalszy ciąg wywodów obrony.

— Wybuch gazów w kopalni węgla. Z Hniewina, miejscowości w Czechach, donoszą, że wczoraj w szybie „Ludwik“ w Kutowicach, zginęli: inżynier Heiss i pewien górnik, wskutek wybuchu gazów.

— Pożar lasów. Koło Nagyag, na Węgrzech, palą się lasy państwowe; blisko 1000 morgów lasu stoi w płomieniach. Wskutek posuchy i wichru pożar szerzy się gwałtownie i zagraża pobliskim kopalniom.

— Wylewy. Z powodu silnych deszczów wezbrało jezioro Lago Maggiore. Niżej położone części wybrzeża, zwłaszcza miasteczko Polanze zalane. Z wielu miejscowości Włoch północnych donoszą również o wylewach wskutek gwałtownych deszczów, które trwają nadal.

Lago di Como wystąpiło także z brzegów i zalało znaczny obszar. Jak donoszą z Acqui, wylała tam rzeka, wyrządzając wielkie szkody w mieście.

Północna i środkowa Anglia padła również ofiarą długotrwałej słoty. W wielu miastach wyrządziły wylewy wielkie szkody. Komunikacya w kilku punktach przerwana.

Równocześnie nadchodzą wieści z Lublany, donoszące o wielkiej katastrofie, spowodowanej przez oberwanie się chmury. W samem mieście stanęły pod wodą nietylko sutereny, ale także niżej położone mieszkania. Szkody są bardzo znaczne.

W okolicy woda porwała kilka domów. W jednym z nich zginęło 5 osób.

(D.) Śmierć kardynała. Piszą nam z Rzymu: Zmarł tutaj w 82 roku życia kardynał A. Steinhuber, Jezuita, rodem z Bawaryi, prefekt kongregacyi Indeksu.

Na opróżnione po śmierci kardynała Svampy arcybiskupstwo w Bolonii, mianowany został msgr. Della Chiesa, dotychczasowy zastępca kardynała Merry del Vall w sekretaryacie Stanu. Następca msgr. Della Chiesa dotąd mianowany nie został.

(D) Baryton Kaschmann ułaskawiony. Piszą nam z Rzymu: Nie każdemu było wiadomem, że słynny baryton Kaschmann, był zbiegiem wojskowym z Austryi. W r. 1878, kiedy Austrya przedsiębrała wyprawę do Bośnii i Hercegowiny, wielu poborowych z Istryi, aby uchylić się od służby wojennej, uciekło do Włoch. Pomiędzy nimi był Kaschmann, który uciekł do Medyolanu i tam w śpiewie się kształcił. Rodem jest z Lussinpiccolo, pod Tryestem. Od tej chwili nie mógł przekraczać granicy austryackiej, a tem mniej śpiewać w Austryi. Pomimo wstawiania się za nim królowej hiszpańskiej, nie uzyskał też zwolnienia od kary. Teraz, kiedy już zbliża się termin trzydziestoletni od chwili zbiegostwa, za wstawieniem się Piusa X., u którego znów przemawiał ks. Perosi, Kaschmann otrzymał ułaskawienie, skutkiem czego rozpoczął występy w Tryeście.

— Pożar Nowego Dworu. Miasteczko to, leżące przy ujściu Narwi do Wisły, w Królestwie, stało się onegdaj pastwą płomieni. Szkody są bardzo znaczne. Największej ucierpiała z powodu pożaru uboga ludność żydowska.

— Zbójecki napad. Z Brodów donoszą, że na stacyi Mokwin, w Królestwie, położonej w odległości jednej stacyi za Równem, napadli złoczyńcy uzbrojeni w rewolwery na czekających podróżnych w liczbie 16 i zażądali wydania pieniędzy, a zrabowawszy 400 rubli, umknęli. Dopiero po południu następnego dnia udało się 14 zbójów przytrzymać w Równem. Pochodzą oni z Łodzi i okolicy warszawskiej i należą do bandy zorganizowanych opryszków rossyjskich.

— Cholera w Kijowie i gubernii kijowskiej wzmaga się w zastraszający sposób. *Dziennik Kijowski* podaje następujące wiadomości: Gubernator kijowski otrzymał telegraficzne zawiadomienie, że komisya dla walki z cholerą ogłosiła urzędowo miasto Kijów za opanowane przez cholerę, gubernię zaś kijowską za zagrożoną przez cholerę. Wobec powyższego ogłoszenia wszystkie szpitale kijowskie, posiadające wydziały infekcyjne, obowiązane są wyodrębniać lokale dla osób chorych na cholerę. Kijowski szpital wojskowy otwiera wydział dla cholerycznych na 200 osób; oprócz wojskowych, będzie on przyjmował osoby cywilne.

Do szpitala żydowskiego przywieziono jednego dnia dwie osoby chore na cholerę. — W szpitalu Aleksandrowskim pomieszczono w ostatnich dniach 53 osób, w tej liczbie 6 osób z inteligencyi. Inni chorzy pochodzą z niższych warstw ludności, kilka osób z klasztorów. Ogółem zmarło dotychczas osób 21. Od dnia 9 października przewieziono do szpitala Aleksandrowskiego chorych na cholerę przeszło 170 osób.

Onegdaj — jak telegrafują do *Kuryera Warsz.* — statystyka chorych wykazała w Kijowie 60 nowych wypadków zasłabnięcia, z tych 8 śmiertelnych.

W obec tych zatrważających objawów epidemii odbyła się onegdaj u gubernatora ponowna narada komisyi sanitarnej. Postanowiono z powodu przepełnienia Aleksandrowskiego szpitala, otworzyć wydziały w szpitalu Kiryłowskim dla 100 osób, wojskowym dla 200, żydowskim dla 50, w szpitalu dla robotników dla 40; szpitale przy klasztorach świętej Trójcy i Ławrze ofiarowały dla swoich chorych i pielgrzymów po 50 łóżek, szpital klasztoru Pokrowskiego zaofiarował miejsce dla 24 osób chorych na tyfus, przywiezionych z Aleksandrowskiego szpitala.

Kronika prowincyonalna.

§ Magistrat w Gorlicach prostuje. Otrzymujemy następujące pismo: Do Szanownej Redakcyi *Gazety Lwowskiej* we Lwowie: W numerze 239 *Gazety Lwowskiej* z czwartku dnia 17 października 1907 na stronie czwartej w rubryce „Kronika prowincyonalna“ pojawiła się korespondencya z Gorlic, w której podniesiono, iż właściciel Nowodworza p. Płocki, ofiarował gminie gorlickiej parcelę pod gimnazyum, dalej, że miejsce pod budynek początkowo przeznaczono przy ul. Zielonej, a obecnie gmina tak ze względów zdrowotnych dla młodzieży, jako też i dla rozwoju miasta, przyjęła od ofiarodawcy grunt przy ul. Węgierskiej.

Na podstawie § 19 ustawy prasowej magistrat miasta Gorlic uprasza uprzejmie o umieszczenie w odnośnej rubryce Szanownej *Gazety* następującego sprostowania:

Prawdą jest, iż p. Płocki w r. 1906 ofiarował gminie gorlickiej plac pod budowę gmachu gimnazyalnego przy ul. Węgierskiej na t. zw. Zawodziu na granicy gminy Ropicy polskiej, jednakże nieprawdą jest jakoby gmina grunt ten od ofiarodawcy przyjęła, albowiem Rada miasta Gorlic uchwałą swą z dnia 16 sierpnia 1906 darowizny tej nie przyjęła 24 głosami przeciw jednemu, o czem p. Płocki pisemnie z podziękowaniem zawiadomiony został.

Nieprawdą jest, jakoby miejsce pod budynek przeznaczono tylko „początkowo“ przy ul. Zielonej, natomiast prawdą jest, iż Rada miejska pomienioną swą uchwałą z dnia 16 sierpnia 1906 r. 24 głosami na 25 głosujących przeznaczyła pod budowę gmachu gimnazyalnego jedynie i wyłącznie plac położony w śródmieściu przy ul. Zielonej, własność gminy stanowiący, w którym to celu gmina zrobiła nawet kontrakt zamiany z sąsiadem p. Kazimierzem Wiluszem.

Powyższa uchwała Rady miejskiej nie została ani cofnięta ani zreasumowana, a tak Rada miejska jak i magistrat obstają do dnia dzisiejszego jedynie i wyłącznie za placem przy ul. Zielonej, który pod budowę gimnazyum został przeznaczony i przez komisyę z ramienia c. k. Rady szkolnej krajowej wydelegowaną uznany został za jedynie odpowiedni na cel wyżej wskazany tak pod względem technicznym, jak i sanitarnym.

Z poważaniem
Z magistratu miasta Gorlic
Burmistrz
(podpis nieczytelny).

§ W Przemyślu w lokalu magistratu otwarto zakład dla badania środków spożywczych, pod kierunkiem p. J. T. Rożańskiego, chemika miejskiego. Zakład upoważniony jest do wykonywania techniczno-chemicznych, mikroskopowych i bakteryologicznych badań środków spożywczych i artykułów użytkowych, oraz do wydawania opinii o szkodliwości tychże dla zdrowia ludzkiego.

§ Z Tarnowa donoszą, że tamtejsza Rada miejska uchwaliła wybudowanie teatru na placu Onitschowej przy ulicy Krakowskiej. Teatr ten pomieści sześćset osób, a sala jego zarazem byłaby balową i służyłaby na zgromadzenia publiczne.

Kronika zagraniczna.

(D) Drugi międzynarodowy kongres terapii fizycznej w Rzymie. Piszą nam z Rzymu: Obradује tu obecnie drugi międzynarodowy kongres terapii fizycznej, na który zjechało się około 800 uczestników. Prezesem kongresu jest dr. Gwido Bacelli. Jednym z ważniejszych przedmiotów obrad jest leczenie elektrycznością, promieniami X, radyoterapia, gimnastyka lecznicza, hydrologia i t. d. Z polskich gości mieli referaty: doktorowa Jotejko z Brukseli, dr. S. Szacki z Warszawy, dr. Kryczewski z Paryża, doktorowa Lipińska z Luxeuil. Z Wiednia są profesorowie dr.: Noorden, Benedikt, Winternitz, Zakab i t. d. Z Czech przybyli dr.: Mladejowski, Slavik, Vesely, Jedliczka, Kuczera i t. d. Do komitetu organizacyjnego na Austryę należą także dr. Gluziński i Kowalski ze Lwowa i dr. Jaworski i Chlumski z Krakowa.

* O nowej katastrofie kolejowej donoszą z Turynu. Na kolei Gorgonauero-Arona skały zwaliły się na pociąg. Kilku podróżnych jest rannych.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc październik i zawiera: I. „Wespazyan Kochowski na tle współczesnem jako poeta“, napisał dr. Stanisław Turowski. — II. „Z współczesnej poezyi chorwackiej“, napisał Tad. Stan. Grabowski. — III. Z korespondencyi Wincentego Pola. — IV. „Do dziejów Kamieńca Podolskiego“. (Z papierów pozostałych po ś. p. dr. A. J. Rolle). — V. „Pedagogika Komisyi edukacyi narodowej w świetle systemów pedagogicznych XVIII. wieku“, napisał Antoni Karbowiak. — VI. „Rady Kalimacha“, napisał A. Prochaska. — VII. „Génie du Christianisme, a prądy umysłowe w Polsce porozbiorowej“, napisał dr. Maryan Szyjkowski.

Ze sztuki. Oprócz wystawy Tadeusza Popiela, którą otwarto w zeszłym tygodniu, pomieszczono obecnie kolekcyę prac Kazimierza Olpińskiego, Franciszka Zitzmana, Władysława Majewskiego, Paraszczuka i Ludwiga rzeźby, oraz w jednej sali wystawę fotograficzną klubu krajowego.

Prof. Henryk Melcer, kompozytor i pianista, osiada podobno z dniem 1 listopada na stałe w Warszawie.

Prof. Aleksander Brückner wydał z rękopisu gr. kat. kapituły przemyskiej „Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa“. Tworzy ono nr. 54 ogłaszanej przez krakowską Akademię Umiejętności „Biblioteki pisarzów polskich“.

Z teatrów warszawskich. Otwarcie teatru „Rozmaitości“ nastąpi nieodwołalnie dzisiaj t. j. w sobotę. Na inauguracyjnem przedstawieniu ukaże się komedya Bernarda Shawa, p. t. „Nie można przewidzieć“, która na wszystkich scenach zagranicznych miała wielkie powodzenie.

Zarząd dramatu, któremu przewodniczy dyrektor Zalewski, ukonstytuowano w sposób następujący: p. Hryniewicz objął część administracyjną, którą dotychczas prowadził p. Bednarczyk, przeniesiony na stanowisko reżysera Oprócz tego, panu Władysławowi Palińskiemu, artyście i literatowi, powierzono również obowiązki reżyserskie, tudzież czynności informowania prasy o działalności sceny.

Główny reżyser opery p. Józef Chodakowski z powodu wynikłego nieporozumienia z dyrektorem administracyjnym opery i Filharmonii warszawskiej p. Aleksandrem Rajchmanem, ustąpił — jak donoszą pisma warszawskie — z zajmowanego stanowiska. Reżyseryę oper polskich objął tymczasowo artysta dramatyczny p. Józef Kotarbiński, oper włoskich pp. Clivio i de Vigna, oper zaś niemieckich p. Aleksander Bandrowski. Do oper francuskich ma być podobno mianowany specyalny reżyser.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę o godzinie pół do ósmej wieczorem „Aida“, opera w 4 aktach Verdiego, gościnny występ Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej i Władysława Florjańskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Galganduch“ czyli „Trójka hultajska“, czarodziejska krotochwila ze śpiewami w 5 aktach J. Nestroya.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz IV. „Andrzej Chenier“, opera w 4 aktach Umberta Giordano. Gościnny występ Ireny Bohuss i Ignacego Dygasa.

W poniedziałek po raz IV. „Łódź kwiatowa“, sztuka w 5 aktach Hermana Sudermana.

We wtorek po raz I. w bieżącym sezonie „Walkirya“, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera, gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i Ignacego Dygasa.

We środę, po raz pierwszy, „Cyrano de Bergerac“, komedya romantyczna w 5 aktach Edmunda Rostanda, przekład J. Kasprowicza; z udziałem pp.: Bednarzewskiej, Gostyńskiej, Otrembowej, Połęckiej, Dobrzańskiej, Karszo, Chmielińskiego (rola tytułowa), Hierowskiego, Feldmana, Nowackiego, Wostrowskiego, Antoniewskiego, Jaworskiego, Wysockiego, Kwiatkiewicza, Dobrzańskiego, Walewskiego, Kliszewskiego, Rasińskiego, Klimontowicza, Kosińskiego, Krzewińskiego, Kęckiego i innych.

We czwartek po raz 50 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara; z p. Miłowską.

W piątek po raz II. „Cyrano de Bergerac“, komedya romantyczna w 5 aktach Edm. Rostanda, przekład Jana Kasprowicza.

W sobotę wyjątkowo o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Otello“, tragedya w 5 aktach Szekspira; z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem po raz II. „Walkirya“ Ryszarda Wagnera, opera w 3 aktach: gościnny występ p. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i Ignacego Dygasa.

Tydzień teatralny.

(Maciej Szukiewicz, autor ostatniej premiery — „Maryna“, sztuka w 4 aktach).

Nazwisko autora ostatniej premiery teatru lwowskiego dobrze jest znane naszej i krakowskiej publiczności. Jego debiut w roli pisarza dramatycznego, w komedyi p. t. „Ułudzie“ wywarł jak najlepsze wrażenie. Utrwalił je również „Śnieg“, piękny poemat sceniczny, wysnuty z pierwiastków baśni, który odsłonił właściwą fizyognomię twórczą Szukiewicza, bardzo wytworną, jeszcze może nie skrystalizowaną, lecz przejętą duchem poezyi szczerej i głębokiej.

Te same znamiona talentu spotykamy również w utworach poetyckich autora „Maryny“. Są w nich obrazy i nastroje silne, forma wiersza gładka, często oryginalna.

Obok pomniejszych poezyj, które objęły dwa, czy trzy tomy, prawdziwą ozdobą dorobku literackiego Szukiewicza jest jego czteroaktowy poemat „Arf“, nie przeznaczony na scenę, pełen wzlotów natchnienia, płynącego z czystych źródeł, a symbolizujący w śmiałych rzutach koncepcyi twórczej walkę jasnego ducha z odwieczną potęgą zła i ciemności.

Po bardzo przychylnem przyjęciu przez krytykę i publiczność „Ułudy“, po pięknym sukcesie „Śniegu“ Szukiewicz nie porzucił pracy dla sceny polskiej. Jego „Podrzutek“, przyodziany w majestat poezyi i przepięknej mowy XVII. wieku, dzieło sumiennych studyów historycznych i niepośledniego talentu poetyckiego, zdobył trzecią nagrodę na przedostatnim konkursie Wydziału krajowego. Rzecz sama, osnuta na tle jednej z krwawych kart dziejów rodziny szlacheckiej Łopacińskich, zbliżona treścią do Rzewuskiego opowieści „Z pamiątek Seweryna Soplicy“ i „Listu żelaznego“ Antoniego Małeckiego, zasługiwała istotnie na to odznaczenie, jakie dał jej konkurs Wydziału krajowego. Przedstawienie „Podrzutka“ na scenie udowodniło jednak, że nagromadzone w nim efekty dramatyczne przygniotły samą akcyę, osłabiając teatralne wrażenie utworu, mimo jego wielu zalet przyznanych owej tragedyi.

Doświadczenia poczynione z „Podrzutkiem“ powinny były wyzwolić talent Szukiewicza od obcych mu zresztą jako poecie, upodobań do barw krzyczących, jaskrawych, jakiemi maluje swoje obrazy sceniczne. Nauka ta poszła wszakże w las. „Maryna“ grzeszy bowiem wszystkiemi przywarami „Podrzutka“, a nie poparta dekoracyjnem jego tłem, akcyą bogatą w szczegóły i wrażenia, odsłania jeszcze wyraźniej wady swoje i błędy, które zacierają dobre strony tej sztuki.

Treść jej wzięta jest z życia ludu wiejskiego. Szukiewicz ukazał nam na scenie wnętrze chaty chłopskiej, odtworzone bardzo wiernie i plastycznie, a w tych czterech ścianach zawieszonych kolorowymi obrazkami świętych, usiłował rozegrać wstrząsający dramat ogólno-ludzki, dramat dwu miłości i jednej tęsknoty, który przewinąć się powinien przez akcyę jak płomienna wstęga, wiążąca proste te serca w tragiczny węzeł konfliktów życiowych i Przeznaczenia....

Na nim oparł też autor treść sztuki i szkielet jej budowy. Pochłonięty jednak robotą, rozkochany widocznie coraz więcej w nasuwających się pod pióro szczegółach i szczególikach, począł Szukiewicz zwracać pilniejszą uwagę na tło, na bizantyjską barwność podmalowania obrazu, aniżeli na jego osnowę i wyraz, jaki wypowiedzieć zamierzał.

Ztąd architektura sceniczna figur drugoplanowych jest przeważnie solidniejsza, lepsza od pierwszoplanowych, a całokształt sztuki rozpada się na pojedyncze, nieraz doskonałe momenty, które mimo swych zalet, nie są w stanie stworzyć jednolitej i zwartej całości.

Szukiewicz nagromadził w „Marynie“ tyle szczegółów i obserwacyj, tyle włożył tu znajomości folkloru i życia ludu wiejskiego, z takim rozmachem naszkicował swój rodzajowy obrazek, że, doprawdy, szkoda było tylu wysiłków, które dały tak niewielki rezultat.

„Maryna“ napisana przez Szukiewicza z jego widoczną zdolnością, wkraczającą w dziedzinę dramatu ludowego, mogłaby być doskonałą sztuką ludową, gdyby autor zechciał i umiał spojrzeć na wieś polską i jej środowisko, na chłopa polskiego innemi, aniżeli dotąd oczami.

Bystry jego zmysł obserwacyjny odkryłby tam wówczas nowe, bogatsze, więcej oryginalne źródła twórczości, która nie krępowana ciasnym, jednostronnym kątem widzenia, rozwinęłaby się też o wiele świetniej z prawdziwym pożytkiem dla teatru i literatury.

Dramat ludowy — mówi Koźmian — jest dzielną podporą sceny, skoro tylko przedstawia postacie ludowe, a nie wstrętne namiętności gminne, wtedy bowiem zbliża się najłatwiej i najbardziej do przyrody, zarazem swoją prostotą i prawdą wznosi się do estetycznego znaczenia. Im mniej w nim ozdób, tem więcej siły, tem dokładniej odzwierciadla istotę ludzką.

Autor „Maryny“ ułatwił sobie jednak to zadanie. Pisząc sztukę chłopską wziął gotowy już szemat fabuły utartej we wszystkich tego rodzaju utworach, gdzie nad duszą ludu ciąży Tołstojowska groza potęgi ciemnoty, ujęta w jaskrawe ramy wybujałych żądz i namiętności. Atmosfera „Maryny“ jest z tej przyczyny dziwnie duszna. Oddychać nią trudno. Jakiś beznadziejny smutek wieje od słów i czynów tych ludzi, którzy przeżywają w oczach naszych „dzień swój powszedni“, niewymownie przykry i gorzki.

Ustawiczne zwady, kłótnie i przekleństwa są tu wprawdzie bardzo charakterystyczne, lecz obciążają równocześnie „Marynę“ tak wielkim balastem, że pod jego ciężarem wali się w gruzy sam szkielet akcyi, osnutej na tle występnej miłości, jaka wywołuje cały szereg nieszczęść i konfliktów.

Ponura scena samobójstwa Budyki i ucieczka Maryny, w świat, za morze, po szczęście w objęciach kochanka, potęguje jeszcze żałobny nastrój tego dzieła, które nosząc na sobie widome ślady talentu autora — nie przysporzyło mu tym razem sławy i uznania.

Alfred Wysocki.

Głosy publiczne.

Nieco o krytyce książek szkolnych.

W numerze 487 *Słowa Polskiego* z dnia 19 października 1907 jest na str. 3 artykuł, zatytułowany: „Na marginesie“: „Pianiusieńki“, w którym autor, znany czytelnikom pod pseudonimem „Jan Świerk“, wyrwawszy 4 wiersze z ustępu „Przyszła kryska na Matyska“, zawartego w IV. części „Szkółki dla młodzieży“, dodaje w końcu z ubolewaniem: „Przeczytałem — westchnąłem...“ „Taką to poezyą karmi się w szkołach nasze dzieci“.

W imię godziwego interesu publicznego, powagi szkoły ludowej i tych, którzy w niej i dla niej pracują, upraszam o umieszczenie następujących uwag z powodu artykułu, będącego w mowie. Uwagi te podaję jako redaktor książki wymienionej wyżej, który w swoim czasie otrzymał był polecenie zbierania, sortowania, wybierania i układania materyałów, przeznaczonych do niej.

Wiersz „Przyszła kreska na Matyska“, którego umieszczenie w książce dla dzieci naszych p. J. Świerka napawa takim bolem, może powołać się na powagę dwóch osobistości, zajmujących w naszem piśmiennictwie dawniejszem i obecnem wcale poczestne stanowiska. Właściwym autorem tego utworu jest nie kto inny, jak Ludwik Kondratowicz czyli Władysław Syrokomla, który umiał pisać popularnie i zajmująco dla ludu i dla młodzieży, w którego gawędach zacna tendencya nieraz górowała nawet nad stroną wyłącznie estetycznego interesu. Ponieważ jednakże w oryginalnym utworze Syrokomli główną myśl winy „Matyska“, który dużo broił i na którego w końcu przyszła „kreska“, za mało była uwydatniona; przeto z polecenia Rady szkolnej krajowej poruczyłem jako główny redaktor książki przerobienie tego wiersza niedawno zmarłemu ś. p. prof. Franciszkowi Konarskiemu. Konarski ciepłym wykładem umiał w niezwykły sposób zająć uczniów, a odznaczał się także łatwością i potocznością wiersza, pięknością i poprawnością formy stylistycznej; miał on wówczas poruczoną sobie korektę układanych w tym czasie podręczników i przerabiał nie mało ustępów prozaicznych i poetycznych, umieszczonych w „Szkółce dla młodzieży“, stosownie do celów i zadań tych książek i do poziomu ich przyszłych czytelników. — Jeżeli zaś p. Jana Świerka gorszy umieszczenie wyrazu „pianiusieńki“, w takim razie przypomnę mu, że stosownie do życzeń, wyrażanych na niezliczonych zjazdach „przyjaciół ludu i młodzieży“, zadaniem szkoły jest także przeciwdziałać alkoholizmowi. Do tego zaś celu wierszyk ten — jeżeli go p. J. Świerk zechce w całości przeczytać — znakomicie się nadaje.

Przeczytawszy artykulik marginesowy pana Jana Świerka, ja również — westchnąłem. — Westchnąłem nad tem, z jaką to krytyką muszą spotykać się nasze książki szkolne; z jak lekkiem sercem podkopuje się w społeczeństwie wiarę w wartość tego, co mu podaje własna władza szkolna, wyrosła jako „krew z krwi i kość z kości“ jego. — Pan Jan Świerk pisze „w dobrej wierze“, przekonany święcie o tem, że służy tem najlepiej sprawie publicznej; ale nie pomyślał o tem, ile szkody wyrządza taka lekkomyślna krytyka, wypowiedziana półsłówkami. Chce on, aby wszyscy wierzyli na słowo jego „dobrym intencyom“, ale niechce uznać „dobrej wiary“ i „dobrych zamiarów“ innych ludzi, którzy tej sprawie również służą — może cokolwiek w inny sposób.

A teraz przypomnę p. Janowi Świerkowi, którego rzeczywiste imię i nazwisko jest mi dobrze znane, zdarzenie z jego własnego życia. Przed 20 laty p. Jan Świerk był sam nauczycielem ludowym w Ł. w okręgu s....im i działał bardzo pięknie i skutecznie, pracując z poświęceniem i zapałem nad podniesieniem i umoralnieniem włościan. Atoli działanie jego nie znalazło uznania ze strony pewnej powagi miejscowej, która zaczęła głośno występować przeciw działaniu tego nauczyciela. — P. Jan Świerk przelewał wówczas gorzkie łzy, widząc, jak jego dobre chęci nie znalazły uznania właśnie u tych, coby je byli powinni najbardziej popierać.

Może z przypomnienia tego faktu p. Jan Świerk zechce wyciągnąć pewną analogię. — Przypomnę też, że wówczas w obronie p. Jana Świerka i jego „dobrych chęci“ stanął bardzo stanowczo c. k. okręgowy inspektor szkolny i c. k. Rada szkolna krajowa.

Bolesław Adam Baranowski
c. k. krajowy inspektor szkolny.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przepisy wykonawcze ustawy o proweniencyi chmielu z dnia 17 marca 1907 ogłasza najnowszy numer *Dziennika ustaw państwowych.*

Związek producentów dla ropy opałowej »Ropal« we Lwowie. W tych dniach zawiązało się we Lwowie stowarzyszenie z ograniczoną poręką pod nazwą: Związek producentów dla ropy opałowej „Ropal“. Celem stowarzyszenia jest rozpowszechnienie u nas w kraju po fabrykach, gorzelniach, browarach, młynach ropy, jako materyału opałowego, zamiast węgla, którego nawet po wysokich cenach dzisiaj trudno dostać; natomiast ropy w kraju mamy podostatkiem, a korzyści techniczne i ekonomiczne przy opalaniu ropą są znacznie większe, niż przy węglu. Związek „Ropal“, do którego należą już dzisiaj większe krajowe firmy naftowe, będzie dostarczać ropy fabrykom do opału, jak również zajmie się urządzaniem technicznem dla przeróbki palenisk na opalanie ropą. Związek już się ukonstytuował, wybierając do Rady nadzorczej pp.: dr. Bartoszewicza, Bogusa, Machera, Krausa, Weydlicha, Moraczewskiego i prof. Załozieckiego. Do dyrekcyi delegowano pp.: dr. Stefana Bartoszewicza i Jana Langiera. Biuro Związku znajduje się w Krajowem Towarzystwie naftowem, we Lwowie, ul. Kraszewskiego 1.

OSTATNIA POCZTA.

= Komisya skarbowa Sejmu węgierskiego przyjęła po krótkiej dyskusyi autonomiczną taryfę cłową.

W klubie stronnictwa niezawisłości w Budapeszcie panował także wczoraj ożywiony ruch, jednakże stwierdzono, że umysły do pewnego stopnia już się uspokoiły. Głoszą, że rząd ma zamiar onegdajszą mowę Kossutha wydrukować i rozdać między ludność w całym kraju. Wczoraj był w klubie z ministrów tylko minister sprawiedliwości Günther.

= Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie konferencyi pokojowej w Hadze.

= Rossyjski minister spraw zagranicznych, Izwolski bawiący w Paryżu, rozpocznie w przyszłym tygodniu oficyalne wizyty u prezydenta Fallières i ministrów. Równocześnie powróci rossyjski ambasador Nelidow.

= Jak w Paryżu głoszą: onegdajsza rada gabinetowa postanowiła, po wywodach ministra spraw zagranicznych, Pichona, popierać akcyę sułtana Abdul Azisa celem wzmocnienia jego powagi i przywrócenia porządku, a w tym celu ułatwić mu uzyskanie pożyczki.

W Casablanca instalowano telegraf bez drutu. Generał Drude wysłał pierwszą depeszę do admirała Philiberta, który przebywa na okręcie „Gloire“.

Dowódca wojsk Muleya Hafida wysłał do generała Drude list z prośbą, aby na wypadek walki wojsk Muleya z wojskiem sułtana Abdul Azisa, Drude zachował się neutralnie. Drude na list ten nie dał wcale odpowiedzi.

= Do Odessy przybył angielski generał French. Uda on się ztąd do państw bałkańskich, następnie do Persyi.

= Dzienniki włoskie przyklaskują uchwale rady administracyjnej kolei państwowych, zarządzającej surowe środki wobec opornej służby. *Tribuna* pisze, że równocześnie z tą akcyą dyscyplinarną musi być wdrożona także akcya władz sądowych, albowiem ustawa powiada, że personal kolejowy składa się z publicznych urzędników i przewiduje karę za opuszczenie służby przez tych urzędników. Przy pomocy postępowania dyscyplinarnego, uchwalonego przez radę administracyjną, będzie można opanować ewentualny strejk personalu kolejowego.

= Cesarz koreański wydał ucztę na cześć bawiącego w Seulu japońskiego następcy tronu. Postanowiono, aby koreański następca tronu udał się do Japonii na studya.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Stan zdrowia Najj. Pana.

Wiedeń, 19 października. O stanie zdrowia Najj. Pana dowiaduje się *Biuro Korespondencyjne,* że noc dzisiejsza była dobra, kaszel mały, gorączka rano nie pojawiła się, stan sił względnie zadowalający.

Wiedeń, 19 października. Najj. Pan spędził noc dzisiejszą lepiej, aniżeli wszystkie poprzednie od tygodnia. Rano dzięki wypoczynkowi czuł się Monarcha wzmocnionym, przed południem pracował. Stan subjektywny i usposobienie bardzo dobre.

Kraków, 19 października. W dalszym ciągu rozprawy przeciw spółce spekulantów przemawiali obrońcy dr. Pisiewicz i dr. Włodzimierz Lewicki. Obrońca wychodzi z założenia, że państwo niemieckie nie poniosło szkody materyalnej, szkoda zaś bankierów nie jest dowiedziona, a przysięgłym nie dostarczono dowodu na podrabianie przez obwinionych pieczęci i stempli losowych. Wywody obrony i repliki zakończą się wieczorem.

Rzym, 19 października *Popolo Romano* donosi, że wskutek kar, wymierzonych przez radę administracyjną kolei państwowych, dotkniętych zostało 15 przywódców strejku i przeszło 3.000 kolejarzy. Mianowicie przywódcy będą ze służby oddaleni, inni otrzymują lżejsze kary.

Medyolan, 19 października. Rzeki Pad (Po) i Ticino (Tessin) ciągle jeszcze wzbierają. W niektórych miejscach woda wystąpiła z brzegów i wyrządziła na polach wielkie szkody.

Kopenhaga, 19 października. Przy rozbiciu się parowca duńskiego „Alfred Erlandsen“ utonęła cała załoga, złożona z 16 osób.

Haga, 19 października. Konferencya pokojowa wystosowała do cara telegram z wyrazami hołdu i podziękowania.

Dziś nastąpi podpisanie konwencyi.

Holenderski minister spraw zagranicznych przedłożył konferencyi życzenie królowej i rządu, ażeby Haga była stałą siedzibą konferencyi pokojowej.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 19 października. *(Tel. pryw.).* Tygodnik *Przegląd Społeczny* zawieszono na mocy rozporządzenia gen.-gubernatora.

Warszawa, 19 października. *(Tel. pryw.).* Zagadkowa sprawa domniemanego zabójstwa Maryi Adamowej hr. Zamoyskiej dotychczas nie jest wyjaśniona. Dla śledztwa wyjechali na linię kolei petersburskiej agenci wydziału śledczego, wczoraj zaś wyjechał do Szepietowa prokurator Izby sądowej warszawskiej. Rozeszła się po mieście pogłoska, że w pobliżu Małkini znaleziono zwłoki hrabiny Zamoyskiej. Pogłoska ta nie została stwierdzona.

Łódź, 19 października. *(Tel. pryw.).* Nocy wczorajszej aresztowano tu ogółem 17 osób.

Onegdaj 3 bandyci wtargnęli do sklepu monopolowego przy ul. Ogrodowej i zabrali 200 rubli, ubezwładniwszy sprzedawcę.

Łódź, 19 października. *(Tel. pryw.).* Na ulicy znaleziono zwłoki kupca Samuela Landaua, któremu bandyci zabrali 158 rb.

Łódź, 19 października. *(Tel. pryw.).* Ukazał się pierwszy numer *Rozwoju* po miesięcznej przerwie skutkiem zawieszenia przez władze.

Nowoczerkask, 19 października. Wczoraj, w dniu imienin w. księcia następcy tronu, atamana wszystkich pułków kozackich, otwarto Politechnikę dońską.

Moskwa, 19 października. *(Pet. Ag.)* Na posiedzeniu centralnego komitetu stronnictwa „październikowców“ załatwiono odmownie sprawę sojuszu wyborczego ze stronnictwem „kadetów“.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Dr. Józef Zakrzewski

właściciel Zakładu leczniczego Maryówka pod Lwowem donosi, że od października do maja zamyka Zakład w Maryówce a ordynować będzie **od 25 października do końca kwietnia w zimowym Zakładzie Dr. H. Ebersa na LIDO pod Wencyą jako kierownik oddziału kobiecego.**

C. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny

podwyższa

z dniem 1 września 1907 oprocentowanie wkładek na książeczki w rachunku bieżącym

z 4% na $4\frac{1}{4}$%

bez potrącenia podatku rentowego.

Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

Lwów, dnia 15 sierpnia 1907.

DYREKCYA.

Utrzymuje na składzie

czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus, Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jako korzystną lokacyę kapitału

polecamy

4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje **najkorzystniej**

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Kawiarnia „Wiedeńska"

znakomita kawa.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19 października 1907.

Hotel George'a.

PP. F. Kwiatkowski z Sadkowej góry, T. Podoski z Łysiec.

Hotel Savoy.

P. J. Chwapil z Mielnowa.

Hotel Grand.

P. K. hr. Skerl z Rzeszowa.

Hotel Europejski.

PP. J. Gajewski z Cieszanowa, M. Zieleniewski z Borysławia.

Hotel Francuski.

P. T, Mićkiewicz z Serednicy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19 października.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556	—	561	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	60	110	30
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	90	95	60
„ kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	—	95	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	50	95	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	70	94	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	70	94	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	—	95	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	—	93	70
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	38	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	20	117	70

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 października 1907.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96 10	96·30
styczeń-lipiec	96·—	96·20
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	97·80	98·—
kwiecień-październik	97·90	98·10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	149·25	151·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	204·—	208·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	255·50	259·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	257·75	261·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·40	114·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·25	96·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	—·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	460·—	462·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	119·70	120·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·90	96·90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·95	96·95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·80	97·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·—	100·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·80	98·80
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·75	97·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.80	96.80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·25	114·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·85	93·05
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142 50	146 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	191·75	195·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	191·75	195·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·25	94 25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·70	93·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·10	96·10
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	—·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93·90	94·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·75	104 75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183 50	184·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·80	96·55
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	274·—	280·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269·—	276·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·75	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	99·—	99·90
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·20	95·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100·10	101·10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	99·50	100·45
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	93·60	94·60
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·05	99·05
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·35	99·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·75	113·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·60	—·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·25	90·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·75	21·75
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	446·—	456·—
Clary 40 zł. m. k.	154·—	160·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	91·—	97·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90 50	96 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	61·—	67·—
Palfy 40 zł. m. k.	194·50	200 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	46·—	48·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·40	28·40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	73·—
Salma 40 zł. m. k.	224·—	234·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	88·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	295 50	296.50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3295·—	3305·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	633·50	634·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	747·—	748·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	557·—	560·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	574·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	423·—	424·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1640·—	1660·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	531·50	534 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	238·50	239·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·—	241·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	470·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5140·—	5158·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	560 50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	340·—	350·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1016·—	1022·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	727·—	733·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	540·—	550·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	600·25	601·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2642·—	2652·—
Schodnicy 500 kor.	496·—	502·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	408·—	410·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	260·—	262 50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·25	240·50
Paryż za 100 franków	95·65	95·75
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	$117·32\frac{1}{2}$	$117·52\frac{1}{2}$
Włoskie banki	95·85	96·05
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·52\frac{1}{2}$	95·65
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·19	19·22
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117 30	117 50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 95	96·15
Ruble	$2·53\frac{1}{2}$	$2·54\frac{1}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. A. XII. 260/98 30/XVIII. (8672 1—3)

Dobrowolna sądowa licytacya nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie sprzedaje przez publiczną licytacyę na wniosek dra Piotra Jankowskiego, opiekuna niewłasnowolnych współwłaścicielek Leokadyi Maryi 2 im. i Maryi Jadwigi 2 im. Waniewiczówien niżej wymienioną realność wraz z przynależytościami, ustanawiając wyszczególnioną poniżej cenę wywołania, a mianowicie:

realność lwh. 283 ks. gr. gminy kat. Kraków objęta, a położona przy ulicy św. Jana w Krakowie pod or. 16.

Cena wywołania wynosi kwotę 34.160 koron.

Licytacya odbędzie się w dniu 29 października 1907 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie Nr. biura 54, II. p.

Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Licytacyjną cenę kupna należy złożyć w gotówce lub w papierach wartościowych do dni 14 po prawomocności uchwały przybicia targu.

Warunki licytacyjne można przeglądać w tutejszym sądzie Nr. biura 53 II. piętro.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XVIII.

Kraków, dnia 19 września 1907.

L. cz. E. 1462/7 (5) (8627 1—3)

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Haliczu odbędzie się dnia 4 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bołszowcach licytacya a) realności whl. 289 z pgr. 356/1, 353/1, 689/2, 690/2, 688/2, 691 3 i 691/4 się składającej; b) realności whl. 404 z pb. 64/1 i pgr. 353 1 z chaty i stodoły się składającej wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu, 5 wierzb, topoli, 10 śliw i 4 gruszy i obrogu.

Nieruchomości są ocenione ad a) na 2500 kor. ad b) na 710 kor., przynależności zaś na 62 kor.

Najniższa cena obu realności stanowiących jedno gospodarstwo wynosi 2181 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 1 października 1907.

L. cz. E. 1173/7 (4) (8632 1—3)

Dnia 12 listopada 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacya 1/3 części realności whl. 108 gm. Starzyska, składającej się z chaty, stajni, stodoły, 166 sążni osiadłości, 9 morgów 1013 sążni roli, oraz 1/3 części realności whl. 413 gminy Starzyska, składającej się z 1 morga 951 sążni roli.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 1348 kor., zaś przynależności na 76 koron, zaś ad 2) na 194 koron.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1) 949 kor., co do realności ad 2) 129 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych tutejszym sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 2 października 1907.

L. 20.683/07 (8589 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Niniejszem rozpisuje się publiczną licytacyę, która będzie przeprowadzona w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu dnia 24 października r. b. o 9 godzinie rano celem sprzedaży realności skarbowych objętych wykazami hipot. l. 1, 2, 3 ks. gr. gm. kat. Sądowa Wisznia. Realność whl. 1 składa się z parceli budow lk. 19 (l. domu 95) i ogrodu l. k. 27. Realność whl. 2 składa się z parceli budow. lk. 197 (l. domu 129). Realność whl. 3 składa się z parceli budow. l. 114 (l. 395) i ogrodu lk. 6302/1 i 6302/5.

Przedmiot	Cena wywołania koron	Wadyum koron	Licytacya odbędzie się
realność whl. 1	5600	560	Dnia 24 października o godzinie 9 rano w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu
realność whl. 2	3400	340	
realność whl. 3	2400	240	

Oddanie do użytkowania nabytych realności nastąpi dnia 1 stycznia 1908. Licytacya odbędzie się zapomocą nadaży ustnych z wykluczeniem pisemnych. Mający chęć oferowania są obowiązani złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi powyż oznaczone wadyum.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Przemyślu.

Przemyśl, dnia 10 października 1907.

L. 6776 (8187 2—2)

OGŁOSZENIE

na dostawę chleba i owsa w drodze dzierżawy dla wojska zakwaterowanego w stacyach

Hruszów Jaworów Krakowiec	na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1908. Rozprawy odbędą się przy c. i k. magazynie prowiantowym w	Gródku Jagiellońskim	d n i a	23	października 1907
Doliny-Żuków Lubaczów Nisko Radymno Rawa ruska		Jarosławiu		25	
Dębica Kolbuszowa		Rzeszowie		28	
Sanok		Przemyślu		30	

Odnośne warunki są do przejrzenia w ogłoszeniach i zeszytach warunkowych przy powyż wymienionych magazynach prowiantowych, które to zeszyty przy tychże magazynach bezpłatnie dostać można.

Przemyśl, 8 października 1907.

C. i k. Intendantura 10 Korpusu.

* (8499 3—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 21 października 1907 od 10 do 12 godz.: 50 koszul męskich, czapka szabasowa i różne skóry na obuwie.
Wtorek 22 października 1907 od 10 do 12 godz.: meble i różne kosztowności.
Środa 23 października 1907 od 10 do 12 godz.: meble, pianino i rower.
Czwartek 24 października 1907 od 10 do 12 godz.: sprzęty domowe i fortepian.
Piątek 25 października 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa, gramophon i maszyna do pisania.
Sobota 26 października 1907 od 4 do 8 godz.: meble, porcelana, szkło, naczynie miedziane i książki.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 13 października 1907.

L. cz. E. 513/7 (11) (8553 3—3)

Na żądanie p. Semena Pazdrija odbędzie się dnia 20 listopada 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Nowemsiole licytacya realności lwh. 4 gminy Nowesioło wraz z przynależnościami, składającemi się a to:

na parc. gr. 228/2 i 229 owies
" " " 242 i 243
" " " 414/3 hreczka
" " " 462/1 jęczmień
" " " 512, 513 i 514/1 pszenica

łącznej wartości 449 kor.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6700 kor., przynależności zaś na 449 kor.

Najniższa cena wynosi 4766 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tychże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastr., protokoły ocenienia itd. może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchmości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 14 października 1907.

L. cz. E. 147/7 (7) (8585 2—3)

Na żądanie dra Zygmunta Lilienfelda odbędzie się dnia 14 listopada 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya połowy realności lwh. 178 ks. gr. gm. Biłka szlachecka.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi 1266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wwarunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 9 września 1907.

L. cz. E. II. 478/7 (20) (8561 3—3)

Na żądanie masy spadkowej ś. p. Michała Hołejki odbędzie się dnia 5 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. II. na I. piętrze licytacya realności lkons. 1489 1/4 lwh. 1674/I. ks. gr. m. Lwowa ul. Dwernickiego l. 22 c. wraz z przynależytościami składającemi się z okien, drzwi, parkanu, drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 70.916 kor. 80 hal., przynależności na 5197 kor., ulga podatkowa na 1889 kor. 90 hal, służebność na 440 kor.

Najniższa cena wynosi 39.221 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 9 października 1907.

L. cz. E. 164/7 (6) (8586 2—3)

Na żądanie Mojżesza Gerstena odbędzie się dnia 7 listopada 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej whl. 75 ks. grunt. gm. Podborce wraz z przynależnościami, składającemi się z 10 sążni częstokołu.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1113 kor., przynależności zaś na 20 kor.!

Najniższa cena wynosi 755 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 4 września 1907.

L. cz. E. 1123/7 (6) (8643)

Dnia 30 października 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya a) realności whl. 34 gminy Rohatyn, obejmującej ogród, rolę, ocenionej na 2360 kor., b) realności whl. 220 tejże gminy obejmującej pr. gr. 1074/2. ocenionej na 1240 koron, c) realności whl. 390 tej gminy, obejmującej pr. bud. 371 wraz z budynkami i pr. gr. 248 ogród, ocenionej na 8210 koron, oraz przynależności, t. j. płotu i sztachet. ocenionych na 200 kor.

Cena najniższej oferty wynosi co do realności ad a) 1575 kor. 34 hal., ad b) 826 kor. 67 hal., ad c) 4205 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym; inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy.

Rohatyn, 18 września 1907.

L. cz. E. XVI. 1203/7 (10) (8652)

Dnia 26 paźdz.ernika 1907 godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 2 sądu tutejszego licytacya 2/12 części realności we Lwowie whl. 72/III. z przynależytościami.

2/12 części nieruchomości z przynależytościami oceniono na 6678 kor. 51 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 3339 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziele XVI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.

Lwów, dnia 5 września 1907.

L. cz. E. 1175/7 (4) (8633)

Dnia 12 listopada 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7 licytacya połowy realności obj. lwh. 741 ks. gr. gm. Jaworów, złożonej z parceli budowlanej przestrzeni 90 m² i domu mieszkalnego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 725 kor.

Najniższa cena wynosi 241 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 2 października 1907.

L. 7002 (8564 1—2)

Z a w i a d o m i e n i e.

Sposobem kupieckim zakupi się:

Dla potrzeb magazynu (filii) prowiantowego w:

Premyślu: 22.800 q żyta i 37.000 q owsa,
Gródku Jag. 1.500 q żyta i 4.400 q owsa,
Jarosławiu: 11.800 q żyta i 11.100 q owsa,
Łańcucie: 8.400 q owsa,
Rzeszowie: 6.850 q żyta i 19.200 q owsa,
Dębicy: 6.500 q owsa,
Stryju: 2.300 q żyta i 2.100 q owsa.

Oferty ostemplowane ma się wnieść dnia 14 listopada 1907 najdalej do 9 godziny przed południem (czas kolejowy) do c. i k. Intendantury 10 Korpusu.

Bliższe warunki są do przejrzenia przy tej Intendaturze i w wymienionych magazynach prowiantowych.

Zeszyty warunków (Usancenhefte) w magazynach prowiantowych bezpłatnie nabyć można.

Przemyśl, dnia 13 października 1907.

C. i k. Intendantura 10 Korpusu.

Upadłości.

L. cz. S. 3/7 (1) (8529 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Mozesa Brocha, jawnego spólnika firmy handlowej spółkowej Broch, Güter i Friedberg, dzierżawa młyna w Nowej grobli.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego Bolesława Huczyńskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dra Jakóba Späta adw. w Radymnie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 28 października 1907 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Radymnie przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Radymnie najdalej do końca listopada 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 30 grudnia 1907 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Radymnie lub w pobliżu Radymna mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 14 października 1907.

L. cz. S. 4/7 (1) (8568 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Seliga Güttera, jawnego spólnika firmy handlowej Broch, Gütter i Friedberg, dzierżawa młyna w Nowej Grobli.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego Bolesława Huczyńskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Jakóba Späta, adw. w Radymnie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 28 października 1907 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Radymnie, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Radymnie najdalej do końca listopada 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 30 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Radymnie lub w pobliżu Radymna mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 15 października 1907.

Konkursa.

L. 1827/1907. (8565 3—3)

Konkurs

na posadę drugiego inżyniera przy Wydziale Rady powiatowej w Jarosławiu.

Warunki: Nieprzekraczalnych 40 lat, znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwo złożonego drugiego egzaminu państwowego z inżynieryi, świadectwo dwuletniej praktyki przy budowie dróg i mostów.

Płaca 2400 kor., dodatek na mieszkanie 600 kor., w razie stabilizacyi prawo do czterech pięcioleci.

Za zajęcia po za biurem dyeta dzienna 6 kor. i zwrot kosztów najmu podwody.

Termin wnoszenia podań do końca listopada 1907 r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Jarosław, dnia 24 października 1907.

L. 4065/7. (8526 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. Prokuratora Państwa VI. rangi w Tarnowie, względnie VII. rangi przy innej prokuratoryi Państwa tutejszego okręgu, rozpisuje się konkurs.

Podanie należy wnieść w drodze przepisanej najdalej do 4 listopada 1907 do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 15 października 1907.

L. Prez. 23213. (8592)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 241 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posady radców sądu krajowego przy sądzie krajowym we Lwowie oraz przy sądzie obwodowym w Samborze i Stryju z dniem 10 listopada 1907 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 15 października 1907.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 81/7 (2) (8593)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 46 czasopisma „Postęp" z dnia 15 października 1907 artykuł pod tytułem: „W oplotach żydowskich" zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 300 i 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 16 października 1907.

Zl. 240 (8590)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Oktober 1907, Pr. IX. 88 7, die Weiterverbreitung der Nr. 10284 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 8 Oktober 1907 wegen der Stelle von „Ecco perche" bis „il destino d'Italia" und von „Si, nessuno meglio" bis „affinche si ricongiungano col sole" des Artikels: „Al primo pellegrinaggio universitario" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Oktober 1907, Pr. 72 7, die Weiterverbreitung der Nr. 41 der Zeitschrift: „Deutsche Volkswehr" vom 12 Oktober 1907 wegen der Stelle von „Zur kürzlich stattgehabten" bis „gemeinsamen Zustände" des Artikels: „Erzherzog Josef und die Kaiserhymne" und des Artikels: „Mehr deutscher Geist" nach § 64 und 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 155/7 (9) (8444 3—3)

Edykt.

Onufry Sawiak s. Michała uznany umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiony Mikołaj Bojczuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 23 sierpnia 1907.

L. cz. P. IV. 206/4 (158) (8562 3—3)

Przedłużoną ts. uchwałą z 3 marca 1907 P. IV. 206/4 (130) nad Stefanem Plattnerem opiekę po za 24 rok życia na czas dłuższy i nieoznaczony znosi się i uznaje się tegoż Stefana Plattnera samowolnym.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 24 września 1907.

L. cz. L. 9/7 P. 115/7 (5) (8511 3—3)

Za marnotrawcę uznano Franciszka Marka w Róży.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Jerza w Róży.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pilzno, dnia 27 września 1907.

L. cz. P. 221/7 (8583 2—3)

Edykt.

Chana Lichtenberg recte Karpfen z Podkamienia uznaną została umysłowo chorą.

Kuratorem dla niej ustanowiono Mozesa Karpfena z Podgrodzia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, dnia 29 września 1907.

L. cz. P. 60/7 (7) (8412 3—3)

Edykt.

Józefa Golbę z Janowa uznano umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiono Piotra Włoska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, 3 października 1907.

L. cz. P. 188/7 (8416 3—3)

Edykt.

Annę Skriblak w Jaworowie uznano marnotrawczynią, kuratorem jej ustanowiono Iłaka Kopelczuka tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 15 września 1907.

L. cz. P. 79/7 (4) (8587 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Leona Seńkowskiego w Winnikach.

Kuratorem jego ustanowiono Feliksa Seńkowskiego w Szczercu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 24 lipca 1907.

L. cz. A. VIII. 63/6 (8509 2—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Jakóba Sulkę w Nowymtargu.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Mrugałę w Nowymtargu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowytarg, dnia 14 czerwca 1907.

L. cz. L. 12/3 (12) (8557 2—3)

Jan Czuczman syn Jacentego z Buska uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Jacentego Czuczmana z Buska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 14 października 1907.

L. cz. L. 179/7 (8) (8554 2—3)

Edykt.

Katarzynę Karczewicz z Łopuszny uznano umysłowo chorą, a kuratorem dla niej ustanowiono Jana Karczewicza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, dnia 20 lipca 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. E. VIII. 1042 i 1066/6 (6) (8576 2—3)

Edykt.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu Dawida Kalafe, Mariem Kalafe i Saula Glasera w Borysławiu sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Drohobyczu przeciw tymże o 200 kor. i 600 kor. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 14 marca 1906 liczba czynności E. VIII. 1042—1066/6 (1) którą dozwolono egzekucyę przez przymusową sprzedaż realności obj. whl. 384 gm. Borysław.

Ponieważ niewiadomo gdzie Dawid Kalafe, Mariem Kalafe i Saul Glaser przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dr. Tislowitza, adwokata w Drohobyczu.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 1 października 1907.

L. cz. C. 227/7 (1) (8631)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Wincentemu Regule przedtem w Budach wniósł Adam Waisowicz z Bud skargę o 350 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 24 października 1907 o godzinie 8 i pół przed południem w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem p. Marcin Madej z Bud zastępować go będzie, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 17 października 1907.

L. cz. C. II. 478/7 (2) (8629)

Edykt.

Przeciw Fediowi Krzykowi z Łopuszanki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Benjamina Wilfa pozew 370 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 października 1907 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Szaminskiego w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobromil, dnia 16 października 1907.

L. cz. C. I. 324/7 (5) (8630)

Edykt.

Przeciw Mendlowi i Esterze Pilersdorfom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Dynowie pozew o 1800 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 15 października 1907 o godzinie 8 rano sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Mendla i Estery Pilersdorf ustanawia się pana Teodora Pawluka c. k. notaryusza w Dynowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Mendla i Esterę Pilersdorfów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dynów, dnia 2 października 1907.

L. cz. C. II. 279/7 (8637)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Gutowi „Kowalowi" ze Zakopanego, obecnie niewiadomemu z miejsca pobytu wniósł Ozyasz Zelmanowicz z Krakowa pozew o 870 kor.

Na pozew ten wyznaczono ustną rozprawę na 26 października 1907 o godz. 10 przed południem.

Dla pozwanego ustanowiono kuratorem adwokata dr. Nowotnego z Nowegotargu, który zastępować będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopokąd pozwany w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, 2 października 1907.

L. cz. C. II. 304/7 (1) (8642)

Edykt.

Przeciw Leibie Lockerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rawie przez Dawida Fischa pozew o 259 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 listopada 1907 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu ustanawia się pana dra Adolfa Segala adwokata w Rawie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rawa, dnia 11 października 1907.

L. cz. C. II. 459/7 (3) (8628)

Edykt.

Przeciw Samuelowi Salesowi recte Mellerowi z Boniowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Samuela Brücka pozew o 339 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 października 1907 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dra Szamińskiego w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobromil, dnia 16 października 1907.

L. cz. C. II. 305/7 (1) (8626)

Edykt.

Przeciw Anieli Wędrychowicz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Karolinę Wszołek pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 października 1907 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Anieli Wędrychowicz, ustanawia się pana adwokata dr. Maciejowskiego w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 14 października 1907.

L. cz. Cg. I. 216/7 (1) (8616)
Edykt.
Przeciw Mikołajowi Furdeło z Krzywego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Hermana Dawidsohna pozew o 1200 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 21 października 1907 o godzinie 8·30 przed południem do tut. sądu biuro Nr. 4.
Celem strzeżenia praw Mikołaja Furdeły, ustanawia się pana dra Wiśniewskiego, adwokata w Złoczowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Mikołaja Furdełę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 22 września 1907.

L. 9841/pr. (8681)
Ogłoszenie.
Stowarzyszenie „Dorschei Schlom Zion“ we Lwowie, założone na podstawie statutu przyjętego do wiadomości reskryptem z dnia 1 sierpnia 1898 L. 65117, oraz późniejszych zmian statutu przyjętych do wiadomości reskryptami z dnia 24 stycznia 1901 L. 2895 i z dnia 31 marca 1905 L. 36.828, zostało prawomocnem orzeczeniem c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 21 marca 1906 L. 3213/pr. rozwiązane z powodu przekroczenia swego zakresu działania i wejścia na pole agitacyi politycznej.
Co się podaje do powszechnej wiadomości.
Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 13 października 1907.

L. cz. Cg. I. 31/7 (1) (8645)
Edykt.
Przeciw Józefie Dubisz i Katarzynie Piskadło, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Zofię Szurlej z Lutczy pozew o zniesienie spółwłasności realności lwh. 384 ks. gr. gm. Lutcza.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na do ustnej rozprawy na dzień 6 listopada 1907 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się pana adw. dr. Ueberalla w Strzyżowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienione w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 26 września 1907.

L. cz. C. VIII. 427/7 (1) (8674)
Edykt.
Przeciw Feibischowi Präger, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Salamona Auerbacha pozew o zapłatę 600 kor. zpn.
Na podstawie pozwu ustną rozprawę na dzień 25 października 1907 o godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 49 wyznaczono.
Celem strzeżenia praw Feibischa Präger, ustanawia się pana Wichańskiego, adwokata w Złoczowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Złoczów, dnia 9 października 1907.

L. cz. C. I. 223/7 (1) (8646)
Edykt.
Przeciw Antoniemu i Mikołajowi Biłaszewskim z Trójcy, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zabłotowie przez Petra Martyszczuka Jeremija pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 1199 gm. Trójca.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 października 1907 godz. 10 rano sala 16.
Celem strzeżenia praw Antoniego i Mikołaja Biłaszewskich, ustanawia się pana Józefa Biłaszewskiego w Trójcy kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Antoniego i Mikołaja Biłaszewskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zabłotów, dnia 3 października 1907.

L. cz. C. II. 518/7 (1) (8624)
Przeciw Izaakowi Birmanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Jochwet Gitel Lustmanową pozew o 682 kor. i 150 kor.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na 21 października 1907 o 10 rano.
Celem strzeżenia praw Izaaka Birmana, ustanawia się pana dr. Koppla, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pomienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 14 października 1907.

Spadki.

L. cz. A. 54 7 P. 102/7 (24) (8427 2—3)
Edykt.
C. k. sąd powiatowy Oddz. III. w Żurawnie podaje do wiadomości, że dnia 28 stycznia 1907 zmarł w Nowoszynach Iwan Melnyk bez pozostawienia ostatniej woli, po którym między innymi powołany jest do spadkobrania z ustawy Mikołaj Redka.
Gdy miejsce pobytu Mikołaja Redki nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem adwokatem dr. Maurycym Ruhrbergiem w Żurawnie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żurawno, dnia 31 maja 1907.

L. cz. A. XI. 117/6 (8) (8465 2—3)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że dnia 17 stycznia 1906 w Drohobyczu zmarła Chaja Jita Hassman zamężna Baumwollspinner bez rozporządzenia ostatniej woli zostawiając dziedziców ustawowych Feigą Ryfkę Gross i Freidę Esterę zam. Horowitz.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Feigi Ryfki zamężnej Gross nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Feiwlem Sternbachem z Drohobycza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, dnia 24 sierpnia 1907.

L. cz. A. 131/6 (32) (8644 1—3)
Edykt.
Wzywa się wszystkich wierzycieli mających pretensyę do spadku po ś. p. Ludwiku Frömlu c. i k. kapitanie 10 p. p. zmarłym w Jarosławiu dnia 13 kwietnia 1906, ażeby celem zgłoszenia i wykazania swych pretensyi zgłosili się 25 października 1907 o godz. 10 przed południem, albo na piśmie do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie utracą wszelkie prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie wyczerpanym został.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, 15 kwietnia 1907.

L. cz A. XVIII. 200/7 (11) (8623)
Edykt
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy we Lwowie zawiadamia, że w dniu 13 kwietnia 1907 we Lwowie zmarł Michał Merz majster szewski, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ siostra zmarłego Rozalia Kamerowa zrzekła się tego spadku a sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. dr. Kazimierz Witkowski, adw. we Lwowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.
C. k. Sąd powiatowy. Oddział XVIII.
Lwów, dnia 6 lipca 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. II. 4/7 (1) (8369 2—3)
Edykt.
Na wniosek wierzyciela Don Grünszpana, kupca, dawniej w Rudniku, obecnie w Krakowie ulica Miodowa 21, wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do weksla akceptowanego przez Mendla Isserlsa, kupca w Rudniku ad Nisko, płatnego wedle umowy 13 kwietnia 1907, a na kwotę 1000 koron opiewającego, zresztą jeszcze niewypełnionego, który rzekomo zaginął z posiadania Don Grünspana podczas pożaru w Rudniku i wzywa się edyktem posiadacza tego wekslu, aby go w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony uznanym zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 23 września 1907.

L. cz. T. 1/4 (8) (5530 2—3)
Edykt.
Wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Ignacego Podolskiego, Michała Strzeleckiego i Kazimierza Kuryańskiego miała Katarzyna z Podolskich Witkowska przed zwyż 30 laty wydalić się z Jazłowca w niewiadome miejsce i od tego czasu słuch o niej zupełnie zaginął.
Ponieważ w rozważeniu tych okoliczności zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. przeto na wniosek Józeja Witkowskiego wdraża się postępowanie celem uznania Katarzyny z Podolskich Witkowskiej za zmarłą.
Wydaje się przeto ogólne wezwanie o udzielenie sądowi lub kuratorowi dr. Meerenglowi w Buczaczu wiadomości o powyż wymienionej. a ją samą wzywa się, by przed sądem tutejszym się stawiła lub w inny sposób o swem życiu uwiadomiła.
Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 14 marca 1906 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 13 grudnia 1904.

L. cz. T. 71/7 (5) (8594 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek p. Maryi z Boreków Wesołowskiej, żony urzędnika magistratu w Gródku Jagiellońskim, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Gródku Jagiellońskim Nr. 619 na kwotę 1052 kor. 62 hal. i na nazwisko „Marya Borek„ opiewającej.
Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 3 października 1907.

L. cz. T. 66/7 (2) (8403 3—3)
Amortyzacya.
Na wniosek p. Gizeli Grauer, kupcowej w Rawie ruskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych weksli:
1) 1 weksla z daty Rawa 1 października 1906 na 400 kor. opiewającego, przez Leizora i Esterę Graf akceptowanego, w 3 miesięcy od daty płatnego;
2) 1 weksla z daty Rawa 10 stycznia 1907 na 200 kor. opiewającego, przez Leizora Grafa akceptowanego, dnia 10 marca 1907 płatnego;
3) 2 weksli z daty Rawa 18 października 1906 po 300 kor. opiewających, przez Herscha Grauera akceptowanych, w 6 miesięcy od daty płatnych i
4) 1 weksla z daty Rawa 20 stycznia 1907 na 500 kor. opiewającego, przez Schoela Strahlberga akceptowanego, w 3 miesięcy od daty płatnego.
Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia płatności każdego weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 27 września 1907.

L. cz. T. 69/7 (2) (8527 3—3)
Amortyzacya.
Na wniosek Julii Meder, zarobnicy w Ostrowcu (sąd pow. Lubaczów) wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zgubionej książeczki wkładkowej Stowarzyszenia zaliczkowego w Lubaczowie Nr. 851 na nazwisko „Julia Meder“ i na kwotę 836 kor. 26 hal. i 5% od 1 lipca 1906 opiewającej.
Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 27 września 1907.

L. cz. T. II. 4/7 (1) (8438 3—3)
Edykt
Na skutek wniosku Jakóba Wilka wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego mu weksla na 400 kor. opiewającego podpisanego przez niego jako wystawcę i przez Wojciecha Czyszczana jako akceptanta zresztą zaś tj. co do daty wystawienia i co do dnia płatności nie wypełnionego.
Wzywa się zatem posiadacza tego wekslu, aby takowy w dniach 45, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu sądowi przedłożył.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 29 września 1907.

L. cz. T. 20/7 (3) (8532 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Karoliny Zielińskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie Tom I. Nr. 23 na imię Edwarda i Karoliny Zielińskich wystawionej obecnie na 630 kor. 71 hal. opiewającej.
Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 6 października 1907.

L. cz. T. 61/7 (2) (8566 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Klemensa Zagórskiego, właściciela realności w Wieliczce, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej pow. Kasy oszczędności w Wieliczce Nr. 13.954 na kwotę 334 kor. 74 hal. opiewającej, na imię Klemensa Zagórskiego wystawionej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 25 września 1907.

L. cz. T. 79/7 (1) (8428 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek p. Samuela Beera, jako cesyonaryusza dra Karola Dawidowicza we Lwowie, ul. Sobieskiego 24, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 74.336 na imię i nazwisko „Karol Dawidowicz“ i na kwotę 603 kor. 46 hal. opiewającej.
Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 2 października 1907.

L. cz. T. 9/7 (2) (8471 3—3)
Amortyzacya.
Na wniosek ks. Jana Wilczeńskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Nr. 3774 na kwotę 2673 kor. 95 hal. opiewającej, na imię ks. Jana Wilczeńskiego wystawionej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 19 września 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 186/6 Stow. II. 17/7 (8436 2—3)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lisko.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo eskontowe i depozytowe w Lisku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" po niemiecku „Eskont und Depositen-Verein in Lisko registr. Genossenschaft mit beschränkter Haftung".

Data statutu: 9 listopada 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jest dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania przedsiębiorstwa: jest nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów, których wybiera ogólne zgromadzenie z pośród członków stowarzyszenia, absolutną większością głosów, na przeciąg lat sześciu. głosując kartkami na każdego z osobna. Na pierwsze sześciolecie wybrano na członków dyrekcyi: Joachima Wiklera, Natana Bartfelda i Mozesa Weidmana, kupców w Lisku.

Podpis firmy (F. Z.): Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, iż podpisujący do firmy Towarzystwa swe podpisy dołączają. Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwu członków dyrekcyi.

Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia i będą podpisywane przynajmniej przez dwóch członków dyrekcyi.

Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczane będą w czasopiśmie „Samopomoc" we Lwowie.

Udziały członków: Udział ustanawia się na pięćdziesiąt (50) kor. Jeden członek może mieć więcej udziałów po 50 kor. Udział może być wpłacony albo w całości zaraz po wstąpieniu lub uzupełnionym wkładkami miesięcznymi przynajmniej po 2 kor. Dopóki udziały nie osiągną swej wysokości dywidendy dopisywać się będą.

Odpowiedzialność; Członkowie są obowiązani za dopełnienie wszelkich przez stowarzyszenie przyjętych zobowiązań o ile fundusze stowarzyszenia w funduszu rezerwowym i udziałach nie wystarczają, odpowiadać według postanowień § 76 ust. z 9 kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p. w wysokości trzykrotnej deklarowanego udziału.

Data wpisu: 24 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 47/7 St. II. 184 (8435 2—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Domaradz.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Domaradzu stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Domaradz dnia 21 marca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących, w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania jest nieograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków.

Pierwszy zarząd złożony jest z następujących członków:

1. Kazimierz Pikulski właściciel realności w Domaradzu jako przewodniczący,
2. Józef Rogosz rolnik w Domaradzu jako zastępca przewodniczącego,
3. Jakób Tic naczelnik gminy i właściciel realności w Domaradzu jako członek,
4. Michał Wojcik młynarz i właściciel realności w Domaradzu jako członek,
5. Łukasz Bober właściciel realności w Domaradzu jako członek.

Podpis firmy (F. Z.) Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia spółki winny być podpisane przez przełożonego zarządu, względnie jego zastępcę, wyjąwszy wypadki przewidziane w §§ 17, 30 i 36 w myśl których ogłoszenie podpisuje przewodniczący Rady nadzorczej lub jego zastępca.

Ogłoszenie Walnego Zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§§ 35 i 36).

W razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udział członków: Każdy członek jest obowiązanym wpłacić do Kasy spółki przynajmniej jeden udział wynoszący dziesięć (10) kor. — Jeden członek niemoże mieć więcej niż 5 udziałów.

Udział może być wpłacony bądź odrazu w deklarowanej wysokości, bądź w półrocznych ratach wynoszących co najmniej po 1 koronie; wolno jednak członkom wcześniej i większemi ratami uzupełnić swój udział.

Odpowiedzialność: Członkowie są zobowiązani:

a) w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych ręczyć wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki w obec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał,

b) wpłacić do kasy opłatę wstępną (§ 47) i przynajmniej jeden udział w kwocie oznaczonej w tym statucie (43).

Data wpisu: 17 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 1090 Rg. A. I. 50 (8596)

Wpisano do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: po polsku: „W. Sikorski et J. Seidenstein, składy maszyn i przyborów dla przemysłu naftowego", po niemiecku: „W. Sikorski et J. Seidenstein, Lager von Maschinen und Bedarfsartikeln für Petroleum-Industrie".

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 10 lutego 1900.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Wiktor Sikorski i Jonasz Seidenstein obaj w Krośnie.

Zakład filialny: W Borysławiu noszący firmę tak samo brzmiącą.

Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni obaj wspólnicy tylko wspólnie i łącznie.

Podpis firmy: Pod powyższem brzmieniem firmą zamieszczą swoje podpisy obaj spólnicy.

Firmę tę wpisano w skutek przeniesienia jej siedziby z Krosna do Lwowa.

Dzień wpisu: 19 września 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 19 września 1907.

G. Zl. Firm. 1202/7 Sp. III. 275 (8603)

Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel und Gesellschaftsfirmen.

Sitz der firma: Lemberg.

Firmawortlaut: „Petrolea" Aktiengesellschaft für Mineralölindustrie.

Hauptniederlassung: in Lemberg.

Aus dem Verwaltungsrate sind ausgetreten: Marie Fürstin Lubomirska. Georg Meszaros, Cyrus J., Perkins, Carl Perutz, Elgin Scott, Jacob Abranowicz, Dawid Posner.

Zu Verwaltungsratsmitgliedern mit statutenmässigem Firmirungsrechte wurden gewählt: Dr. Johann Cantius Steczkowski, Director der Lemberger Filiale der k. k. priv. Creditanstalt für Handel und Gewerbe, Franz Graf Zamoyski, Naphtagrubeneigentümer in Borysław, Ludwig Neurath Wien I. am Hof 6, Heinrich Macher Industrieller in Lemberg, Dr. Heinrich Feuerstein Naphtagrubeneigentümer in Drohobycz.

Datum der Eintragung: am 1 October 1907.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.

Lemberg, am 1 October 1907.

L. cz. Firm. 363/7, Stow. I. 299 (8406)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Turka.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Turce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Ignacy Kułakowski, przełożony zarządu i pp. Wilhelm Laufersweiler, Jan Gołłuch i Michał Grudziński, członkowie zarządu.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem 18 kwietnia 1907 wybrano ponownie ks. Ignacego Kułakowskiego przełożonym zarządu, zaś pp. Stanisława Ostaszewskiego c. k. inspektora podatkowego w Turce oraz pp. Józefa Pulnarowicza i Walentego Klimek właścicieli realności w Turce członkami zarządu na przeciąg lat 4.

Data wpisu: 4 września 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział V.

Sambor, dnia 31 sierpnia 1907.

Firm. 529/7 Stow. T. I. 59. (8606)

Kundmachung.

Im hiergerichtlichen Genosssenschaftsregister wird bei der Firma: „Credit und Sparverein „Union" in Kuty, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung,

a) die Löschung der durch Ableben ausgeschiedenen Vorstandsmitglieder Nathan Margulies, Majer Tillinger und Moses Tancuzapf vorgenommen und

b) die bei der am 15 Semptember 1907 stattgefundenen ausserordentlichen Generalversammlung erfolgte, Wahl des Kutyer Kaufmannes Wolf Ber Schenkel zum Vorstandsmitgliede mit dem statutenmässigen Firmirungsrechte eingetragen.

K. k. Kreis- als Handelsgericht Abt. II.

Kolomea, am 27 Semptember 1907.

L. cz. Firm. 185/7 Spółk. I. 242 (8567)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono firmę.

(Brzmienie firmy) W. Sikorski et J. Seidenstein. skład maszyn i przyborów dla przemysłu naftowego w Krośnie a to z powodu przeniesienia spółki z Krosna do Lwowa.

Dzień wpisu 28 września 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 28 września 1907.

G. Zl. Firm. 140/7 (8569)

Eintragung der Firma eines Einzelkaufmannes.

Eingetragen wurde in das Register Abt. A.

Sitz der Firma: Wygoda.

Firmawortlaut: Erste galizische Holzdestilation Peter Werhahn.

Betriebsgegenstand: Holzdestillation.

Inhaber: Peter Werhahn Kaufmann in Neuss am Rheim.

Datum der Eintragung: 12 September 1907.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung IV.

Stryj, den 6 September 1907.

Doniesienia prywatne.

Nr. 151.946 (8657)

K. k. österr. Staatsbahnen.

Lieferungsausschreibung.

Die k. k. Nordbahndirektion beabsichtigt die Lieferung der nachstehend verzeichneten Materialien im Offertwege zu vergeben.

Post. Nr.	Gegenstand		Masseinheit	Approximativer Bedarf	Dauer der Lieferung
1	Schnüre für Signalmittel (Posamentierwaren)	Signalpfeifenschnüre	Stück	12000	1 Jänner 1908 bis Ende Dezember 1908.
		Signalhornschnüre	„	1100	
		Knallsignalbüchsenschnüre	Meter	1100	
2	Fahnen und Flaggenstoffe (Schnittwaren)	roten Fahnenstoff 45 cm. breit	Meter	8000	dtto
		Flaggenstoff (alle Farben) 58 cm. breit	„	unbestimmt	

Die Offertformulare sowie die „Allgemeinen Bedingnisse" und die bezüglichen „Besonderen Bedingnisse" können von der k. k. Nordbahndirektion (Bureau II./3) behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden.

Das Offert, zu dessen Verfassung das vorgeschriebene Formulare benützt werden muss, ist mit einem Stempel vom 1 Krone versehen, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert auf die Lieferung von . . . . . *)" gekennzeichnet beim Einreichungsprotokoll der k. k. Nordbahndirektion bis zum 11 November 1907 12, Uhr mittags einzubringen.

Die Preise sind franko einer Station der österreichischen Staatsbahnen (inklusiwe Nordbahn) franko aller Spesen zu notieren. Für jedes Materiale ist ein separates Offert einzubringen.

Die Lieferung der genannten Materialien, hat nach den bestehenden Normalmuster der k. k. Nordbahndirektion, welche bei der Direktions-Abteilung II, Wien II. Nordbahnstrasse 50, Mezzanin besichtigt werden können, zu erfolgen.

Der Offerent hat das Recht, der am 11 November 1907 im Direktionsgebäude in Wien II. Nordbahnstrasse 50 Mezzanin um 3 Uhr Nachmittag stattfindenden Offerteröffnung persönlich beizuwohnen.

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei, die Offerte rücksichtlich des ganzen offerierten Quantums oder nur eines Teiles zu akzeptieren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach obigem Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Wien, im Oktober 1907.

Die k. k. Nordbahndirektion.

*) Hier ist das Materiale zu bezeichnen, welches offeriert wird.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada) ul. Czarnieckiego l. 13. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich